**Nr. 282.** We Lwowie — Niedziela dnia 16 Listopada 1902. **Rok XLII.**

Redaktor naczelny
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

**Biura redakcyi:** ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
**Biura administracyi:** ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

**Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:**

| | we Lwowie: | na prowincyi: | za granicą |
|---|---|---|---|
| miesięcznie | 1 złr. | 1 złr. 25 ct. | |
| kwartalnie | 3 „ | 3 „ 75 „ | 5 złr. 25 ct. |
| półrocznie | 6 „ | 7 „ 50 „ | 10 „ 50 „ |

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
„ na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Numer kosztuje 4 ct.**

# GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

**OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ** przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego, Pasaż Hausmana; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 32; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

**CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

## Specyalności galicyjskie w Wiedniu.

**Wiedeń** 14 listopada.

(*t.*) Dwie są specyalności galicyjskie — *galizische Eigenthümlichkeiten*—jak się Niemcy pogardliwie wyrażają, znamionujące sposób traktowania naszych spraw krajowych przez znaczną część prasy i przez polityków, należących do stronnictw opozycyjnych w parlamencie. W żadnym innym kraju nie praktykuje się to tak brutalnie i tak — lekkomyślnie, jak to dzieje się u nas—z oczywistą szkodą dla interesów kraju.

To, że kraj nasz biedny, że pod względem rozwoju kulturalnego nie we wszystkiem dorównuje zachodnim, zamożnym krajom koronnym —to go jeszcze nie kompromituje. Wiadomo bowiem, że gdy Austrya zabrała Galicyę, wszystkie warstwy ludności jej cieszyły się wówczas dostatnim bytem materyalnym, posiadała przemysł domowy, rzemiosła i handel bardzo dobrze zorganizowane tak, że zaspakajały one ówczesne potrzeby ludności o wiele lepiej, niż teraz, gdy całe nasze życie ekonomiczne jest zmiażdżone i rozbite konkurencyą obcą i to konkurencyą, która zalewa nasz kraj przeważnie — tandetą. Kraj nasz zubożyła fałszywa polityka ekonomiczna Austryi, która przez 130 lat przeszło — do dnia dzisiejszego traktuje Galicyę jako *Hinterland*, mający służyć za dogodne pole zbytu starym krajom koronnym. Dawne rządy austryackie gwałtem powstrzymywały także naturalny rozwój kultury w naszym kraju, ażeby ze wzrostem oświaty nie wzmacniała się także świadomość narodowa, co panujące od czasów Maryi Teresy i Józefa II rządy centralistyczno-germanizacyjne za zbrodnię stanu uważały.

A zatem nie z naszej winy nie dorównuje nasz kraj innym krajom, które w szczęśliwszych od Galicyi warunkach ostatnie stulecie przeżyły.

Lecz wyłącznie naszą własną winą są te specyalności galicyjskie, o których dziś parę słów pomówić zamierzam — a ponieważ z naszej one pochodzą winy, dlatego nas kompromitują i do nieszczęść narodowych dodają jeszcze szyderstwo wrogów!

Specyalnościami temi są: poniewieranie reprezentacyi kraju przez prasę krajową i poniewieranie kraju przez polityków naszych opozycyjnych w parlamencie.

Zanim przejdę do dziennikarstwa, wspomnę tylko mimochodem o zwyczaju posłów z naszego kraju, należących do stronnictw radykalnych, opisywać jego stosunki ujemnie i w jak najjaskrawszych kolorach, przedstawiać go — już nie jako pół-Azyę — jak to czynił osławiony pamflecista Emil Franzos, ale gorzej niż samą Azyę, na to tylko, ażeby ich zacne osoby tem efektowniej jako bohaterowie postępu i obrońcy solidarności przedstawiały się w oczach Wszechniemców i wszelakich innych wrogów naszego narodu, oklaskujących takie gadanie.

Orgie prawdziwe obrzucania błotem swojego kraju rodzinnego święciła trójka takich bohaterów Daszyński - Breiter - Romańczuk podczas przeprowadzonej niedawno rozprawy czterodniowej nad strajkami rolnemi w Galicyi wschodniej. Ta zawziętość i zajadłość, z jaką ci panowie czernili swój kraj, a pochlebiali tym słuchaczom, którzy wynagradzali ich za to oklaskami taniemi w parlamencie, były istotnie tak wstrętne, że nawet u obcej narodowości posłów, umiejących cenić godność obywatela i posła, wywoływało to oburzenie. Charakterystycznem jest, że gdy Daszyński popisywał się przed Izbą powtarzanemi już dwadzieścia razy szkalowaniami kraju i osobistości jemu niemiłych, przerwał mu z oburzeniem jeden z posłów czeskich uwagą:

— Ależ co nas to obchodzi! Pierzcie sobie swoje brudy domowe w domu!

Tak opozycyjni posłowie z innych krajów nie robią. Czeskim posłom opozycyjnym z pewnością nikt nie odmówi temperamentu, który objawia się nieraz nawet w brutalnych wybuchach, znani są z większej jeszcze brutalności Schönerer z całą swoją wrzaskliwą kohortą; wiedeńskim antysemitom także mało kto dorówna w bogactwie wyrażeń dobitnych i dosadnych, ale żaden z najbardziej osławionych brutalów parlamentu austryackiego, który słynie z tego w całym świecie, iż ma ich tak wielu i rozmaitej sorty, nie poniewiera tu tego kraju, który reprezentuje!

Owszem, każdy z nich wystrzega się tego, choćby przez respekt przed wyborcami, którzyby mu tego nie przebaczyli. Uderzają też oni nieraz gwałtownie, nieraz brutalnie, na rząd, na przeciwników swoich parlamentarnych, stojących przed nimi oko w oko, ale nie hańbią nieobecnych, chowając się za swoją nietykalność poselską...

To jest jedna „specyalność galicyjska“ w parlamencie wiedeńskim. Druga przychodzi tu pocztą z kraju. Są to mianowicie systematyczne napady niektórych dzienników naszych na reprezentacyę parlamentarną kraju.

Nieraz już o tem pisałem. Jeżeli dziś powracam do tego tematu, daje mi do tego powód artykuł *Słowa Polskiego*, umieszczony w nr. 543, pt. „Abdykacya polityczna“. Artykuł ten może stanowić istotnie klasyczny przykład takiego pyszałkowatego a bezmyślnego traktowania reprezentacyi kraju przez niektórych panów dziennikarzy, którym się zdaje, że z urodzenia posiadają więcej mądrości, niż wszyscy razem „niedołęgi“ na mocy wyborów ludności do parlamentu wysłani, w przeważnej części osiwiali w czynnej służbie obywatelskiej. Takiego generalnego poniewierania całej reprezentacyi krajowej w dziennikarstwie innych krajów nie ma — i dlatego zaliczam ją także do ujemnych specyalności galicyjskich.

W przypuszczeniu — swoją drogą zupełnie mylnem — że po za kulisami rządu i parlamentu istnieje koalicya czesko-niemiecka, złożona z pominięciem Koła polskiego, tak pisze *Słowo Polskie*: „Pominięcie obecnie w kombinacyi Koła polskiego, najsilniejszego stronnictwa w parlamencie, dowodzi zupełnego upadku znaczenia politycznego naszego przedstawicielstwa. Bez współudziału Koła nie może się utworzyć żaden gabinet. Tymczasem różne parlamentarne i gabinetowe kombinacye tworzą się po za Kołem i nikt o nie nie dba, nikt go o zdanie nie pyta“.

Cóż może pomyśleć o takim wyroku dziennika, — bądź co bądź wpływowego w kraju — ktoś, obznajomiony choć jako tako z istniejącemi faktycznie stosunkami w parlamencie, któremu musi być wiadomem, że:

po pierwsze: nie ma teraz jeszcze mowy nawet o koalicyi niemiecko-czeskiej;

po drugie: że tem mniej może być mowa o kombinacyi jakiejkolwiek w łonie parlamentu, zdolnej do życia chociażby przez jeden dzień — z pominięciem Koła polskiego.

Tymczasem *Słowo Polskie* już naprzód ogłasza krajowi, że „różne parlamentarne i gabinetowe kombinacye tworzą się po za Kołem i nikt o nie nie dba, nikt go o zdanie nie pyta!“

Czy takie postępowanie nie ubliża powadze dziennikarstwa, do którego najszczytniejszych zadań należy współdziałać i dopomagać każdemu w służbie narodowej, a nie dyskredytować w opinii publicznej tych właśnie, którzy zaufaniem ogółu wysunięci są w pierwsze szeregi w walce o interesa kraju i podstawiać im nogę z pomocą zmyślonych oskarżeń?

## Sejm węgierski.

**Budapeszt** 15 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prezydent ministrów Szell przedłożył „projekt ustawy o podwyższeniu królewskiej listy cywilnej“.

Ustawa rozciąga się na lat 10 obowiązywać ma od 1 stycznia 1902 a więc rok wstecz i w motywach zaznacza, że podwyższenie listy wynosi 22 procent sumy dotychczasowej, podczas gdy koszta utrzymania dworu zwiększyły się o 33 procent.

Prezydent Izby hr. Apponyi zapowiada, że przedłożenie to po wydrukowaniu przydzielone zostanie komisyi skarbowej.

Protesty na lewicy.

Podczas rozprawy nad kwestyą, czy przedłożenie odesłać odrazu do komisyi, czy też do sekcyi, przyszło do bardzo żywej wymiany zdań.

Między innymi poseł Ratkay odezwał się w te słowa: Ministrowie powinni byli zwrócić uwagę króla na to, iż ten znajduje się w obec żebraków. (Wielki hałas na prawicy, żywe okrzyki i przytakiwania ze strony skrajnej lewicy). Gdyby się rząd był zwrócił do sprawiedliwego i rycerskiego umysłu króla, wtedy król sam byłby zażądał usunięcia tego przedmiotu z porządku dziennego“.

Żywe oklaski ze strony skrajnej lewicy.

P. Bela Barabasz (niezawisły) żąda przydzielenia tej ustawy sekcyom.

Po przemówieniu Szella znaczną większością głosów uchwalono przekazać to przedłożenie komisyi.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej o nadużyciach przy ostatnich wyborach do sejmu w Csongradzie. Komisya nie żąda zasuspendowania prawa wyborczego w tym okręgu, bo chociaż kurya królewska unieważniła wybór posła Barossa z powodu rozpijania wyborców, to ostatnie nie zostało stwierdzone. Votum mniejszości partyi niezawisłej domaga się odrzucenia tego wniosku komisyi. W imiennem głosowaniu wniosek komisyi odrzucono 221 głosami przeciw 46, przyjęto zaś wniosek mniejszości,

Tem samem uchwalono prawo wyborcze z okręgu Csongrad zawiesić na cały obecny okres ustawodawczy, co będzie ogłoszone w dzienniku urzędowym i w dotyczących gminach plakatami przez dni 6.

**Budapeszt** 15 listopada.

Izba deputowanych Sejmu węgierskiego prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad prowizoryum budżetowem.

## Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin** 15 listopada.

(Wniosek Aichbüchlera o skrócenie sposobu głosowań imiennych przyjęty).

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu p. Tiedemann w dyskusyi nad wnioskiem w przedmiocie zmiany regulaminu, przemawiał przeciw 21 poprawkom, wniesionym przez socyalistów. Zdaniem mowcy, poprawki te zawierają bądź rzeczy całkiem naturalne, bądź dążą do przewlekania sposobu głosowania, bądź zdradzają widoczną tendencyę wyszydzania wnioskodawców.

Wczorajsze zajścia — mówił Tiedemann — pokazały, że tak dalej iść nie może. Nie możemy robić parlamentu pośmiewiskiem całego świata. Pp. Bebel i Singer wczoraj odkryli zamiary socyalistów.

Wiceprezydent zarządza głosowanie nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad poprawkami socyalistów.

P. Thiele (socyalisia) żąda głosu do postawienia pytania i zaczyna mówić.

Wiceprezydent woła:

Głosujemy już, więc nie mogę nikomu dać głosu.

Powstaje wielka wrzawa. Socyaliści podnoszą krzyk..

Thiele mówi dalej, ale w hałasie ogólnym nie można go zrozumieć. Wiceprezydent nieustannie dzwoni. Wreszcie nastaje spokój, poczem Izba 194 głosami przeciw 76 uchwala przejście do porządku dziennego nad postawionemi przez socyalistów poprawkami.

Teraz demokrata Sudikun przypomniał, że wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Aichbüchlera w sprawie zmiany sposobu imiennego głosowania. Pezydent Ballestrem zaznacza, że wniosek Sudikuna sprzeciwia się regulaminowi Po długich wywodach wnioskodawcy, zapytał prezydent o decyzyę Izby, która orzekła, że wniosek jest niedopuszczalny.

Głosowanie nad wnioskiem Aichbüchlera było ostatniem głosowaniem imiennem według dotychczasowego sposobu.

Wniosek Aichbüchlera uchwalono 197 głosami przeciw 78. Wynik głosowania przyjęli socyaliści wielką wrzawą.

Służba przygotowuje nowe kartki do głosowań imiennych.

Rozpoczęto w dalszym ciągu dyskusyę nad taryfą celną

Poseł Broemel (wolnomyślny) wnosi przejście do porządku dziennego nad paragrafem, będącym w dyskusyi i uzasadnia swój wniosek, nad którym odbywa się z kolei imienne głosowanie już w nowej formie. Służba, zaopatrzona w urny, wraz z sekretarzami, chodzi wśród posłów i zbiera kartki do głosowania, co zwłaszcza u socyalistów dość czasu zabiera. Po 18 minutach stwierdza prezydent, że wniosek Broemla 197 głosami przeciw 71 odrzucony.

Prezydent zawiadamia, że oficyalna lista głosowania będzie w ciągu godziny spisaną w biurach izby, poczem kartki głosowania będą opieczętowane.

Pomiędzy socyalistami a sekretarzem Hinburgiem przychodzi do bardzo żywej sprzeczki. Socyalista Antrick zarzuca sekretarzowi, że dopuścił się sfałszowania liczby głosów i zaniedbał kontroli nad oddawaniem kartek. Socyaliści Singer i Bebel zarzucają, że nie sekretarze osobiście, lecz niektorzy posłowie wprost rzucali kartki do urny, co jest przeciwne przepisom i usuwa się z pod kontroli sekretarzy, ponieważ posłowie mogli po kilka kartek rzucać do urny.

Wrzawa na prawicy.

Prezydent Ballestrem przyrzeka zwracać na to szczególną uwagę.

Sekretarz Hinburg twierdzi, że osobiście kontrolował oddawanie głosów.

Głosy ze strony socyalistów: To nieprawda.

Prezydent zapytuje, kto to powiedział.

Wstaje Antrick, a prezydent wzywa go do porządku.

Antrick woła:

— Przecież był szwindel.

Prezydent ponownie przywołuje go do porządku i powiada:

— Jesteśmy przecież w niemieckim parlamencie.

Bebel oświadcza, że socyaliści kontrolowali bacznie głosowanie i przyszli do przekonania, że sekretarz Hinburg nie mógł sam należycie kontrolować.

Prezydent: Nikt nie jest powołany do kontrolowania, tylko ja.

Następnie po dyskusyi przyjęto §§ 9 i 1 taryfy celnej i posiedzenie zamknięto.

## Korespondencye.

**Rzym** 11. listopada

(Powrót do Rzymu rodziny królewskiej — Urodziny Wiktora Emanuela. — Stan królowej — Rewia. — Odwiedziny monarchów. — Telegraf Marconiego na 3000 mil.)

Rodzina królewska powróciła wczoraj z willeggiatury na stały pobyt do Rzymu. Na dworcu powitali króla i królowę ministrowie, prezydent tarze stanu, Biancheri w imieniu Izby, Cannizzaro w imieniu senatu, sindaco, prefekt itd. Mimo deszczu zebrały się na dworcu tłumy publiczności. Król przy powitaniu rozmawiał tylko z Zanardellim. Królowa wygląda doskonale; miała na sobie długi, aksamitny, czarny płaszcz *sacco* i wielki kapelusz czarny, przybrany koronkami. Księżniczkę Jolandę, ubraną biało, niosła na rękach bona, panna Dilke; dziecina patrzała spokojnie na tłumy, wznoszące okrzyki na cześć rodziców. Orszakowi królewskiemu towarzyszyła eskorta kirasyerów.

Słynny ginekolog, senator Morisani był wczoraj wzywany do Kwirynału Jego zdaniem królowa, której stan jest wyborny, może się spodziewać potomka w przyszłym miesiącu, po świętach Bożego Narodzenia.

Dziś mamy prześliczną pogodę, powietrze łagodne, ciepłe, jak u was przy końcu maja. Gmachy publiczne i domy prywatne przystrojone chorągwiami; dziś bowiem jest święto dworskie: urodziny króla. Wiktor Emanuel III. urodził się 11. listopada 1869; ukończył zatem dziś 33 lat. Szkoły i urzędy publiczne w Rzymie i w całym kraju są dziś pozamykane.

Z rana na Piazza d'Armi odbyła się wielka rewia wojskowa; garnizon rzymski wyruszył z Viale delle Milizie. Król jechał powozem aż do koszar karabinierów, gdzie dosiadł konia, zamieniając czapkę wojskową na hełm z białym pióropuszem. Królowa przypatrywała się defiladzie z powozu; miała toaletę jedwabną „gris-perle“, oraz długi, obfity boa z piór, który zasłaniał cały przód, sięgając poniżej kolan.

Na polu ćwiczeń zebrały się nieprzejrzane tłumy publiczności, które jednak trzymano zdala od orszaku królewskiego. Podczas rewii zaszczytnie wyróżniała się postawą i obrotami brygada grenadyerów sardyńskich. Ich, oraz ulubieńców Rzymian, bersalierów hucznie oklaskiwano; najbardziej podobali się tłumom strzelcy cykliści. Bardzo serdecznie witano parę królewską, zwyczajem tutejszym — oklaskami.

Pewna mieszczanka z Trastevere ujrzawszy królowę, wzniosła okrzyk okolicznościowy:

— *Uno figlio maschio Maestà!* (Potomka męskiego, w. kr. mości!)

Na Kwirynale przyjmował król zebrania władz i ciała dyplomatycznego; pierwszy przybył ambasador turecki. Po południu odbyli królestwo przejażdżkę po mieście w otwartym powozie. Tłumy witały owacyjnie młodą parę monarszą; muzyki grały Marsza Reale. Wieczorem odbędą się galowe przedstawienia w teatrach.

Z najlepszego źródła dowiedziałem się, że cesarz Mikołaj nie przybędzie do Rzymu w styczniu; w tym bowiem czasie królowa Helena nie mogłaby brać udziału w uroczystościach dworskich. Car ma odwiedzić Rzym dopiero po świętach wielkanocnych wschodniego obrządku, które przypadają na 10 maja. Wilhelm przyjedzie po odwiedzinach carskich. Co się tyczy spotkania króla z prezydentem Loubetem, wszelkie wiadomości są obecnie przedwczesne i to tylko jest pewnem, że odwiedziny nie będą miały miejsca w Rzymie.

**Ludwik Stasiak.**

## Metoda smorgońska.

(HUMORESKA).

Na ulicy zdejmowałem przed nim kapelusz na cztery kroki. Robiłem ugrzecznioną, uśmiechniętą, pełną czci fizyognomię, wymawiając słowa: uniżony sługa pana radcy.

Radca kommercyalny i wiceprezes towarzystwa eskontowego czasem mi się odkłonił. Ale rzadko. Jeśli było zimno, nie zdjął czapki wcale, jeśli ubranym był we futro tak, że mu ciężko było rękę podnosić, to odpowiadając na mój uniżony ukłon, podnosił rękę zaledwie do wysokości najniższego u paltota guzika. Zwykle udawał, że mnie nie widzi, że nie zauważa mego powitania.

Zapoznanie mej ludzkiej godności ze strony jego tłumaczyłem sobie tem, że po jednorazowem widzeniu się na powitalnym na cześć jego bankiecie, nie przypomina mnie sobie. Nie zrażałem się tem zupełnie. Wielcy ludzie z natury rzeczy są roztargnieni.

Radcy kommercyalnemu kłaniają się krocie ludzi, trudno więc wymagać, aby ciągle się kłaniając, sprawiał sobie codzień nowy kapelusz. Choć bogaty i wpływowy ten człowiek ma ogromne dochody, przecież i tak nie stać go na taki zbytek.

Pocieszałem się myślą, że gdy się kiedy w życiu spotkamy i lepiej poznajomimy, to będzie dla mnie grzeczniejszym. Dla marnej towarzyskiej formy nie uważałem za właściwe zrywać z tak znakomitym człowiekiem.

Mam naturę przeciętnego człowieka i nie chcę się wyróżniać od całego społeczeństwa. Bierzcie mi to państwo za złe, nazwijcie serwilizmem, ja szczerze się przyznam, że sprawia mi to prawdziwą emocyę powiedzieć:

— Z radcą kommercyjnym piłem wódkę lub grałem w ferbla.

Każdy z nas tak lubi mówić.

Taki, co cegły murarzom nosi, chwali się, że pił z podmajstrzym, podmajstrzy za chlubę sobie poczytuje przegrać kilka koron do woźnego sądowego, ten szczyci się, że kancelistę w kumy prosił. Sędzia opowiada spis potraw zjedzonych na obiedzie u barona, ten o księciu wyraża się: mój kochany Józiek, ks. Józiek zaś nudząc się, jak zawsze, mówi słowami przerywanemi ziewaniem: Henryczek zapłaci mi dług karciany, bo wczoraj wstąpił na tron.

Nawet na Henryczku nie kończy się ta wielka społeczna drabina. Nawet on lub jemu podobny patrzy wyżej i gdy ktoś w parlamencie zacznie robić awanturę o skradzione w Pekinie przyrządy astronomiczne, to powiada: Pan Bóg jest sprzymierzeńcem Jungingenów,—co jest przechwałką i oczywistą nieprawdą, bo Władca świata ani niebłogosławi ani nie ma nic wspólnego z czynami, o których gęsto pisze kodeks karny.

Tak podmajstrzy ma woźnego, woźny kancelistę a sędzia barona. Ja nie mam Henryka, Józia ni barona, ja mam radcę.

* * *

Gdy prezydent miasta zwołał ankietę przemysłową, uważałem za właściwe przyjść na narady już przed szóstą, niegrzecznością bowiem jest spaźniać się i przerywać tok obrad. Dobrzem zrobił, bo na sali był już pan radca kommercyalny.

Gdym go na drugim końcu stołu, obok prezydyalnego krzesła zobaczył, zrobiłem uśmiechniętą, ugrzecznioną, pełną czci fizyognomię, kłaniając się mu już od drzwi. W ukłonowych lansadach przeszedłem całą salę, gdym zaś stanął przed nim, zaszorowałem nogami z gracyą wielką, pochylając głowę do niskości brzucha. Po przepisanem formą tempie wyprostowałem się, podniosłem głowę i zobaczyłem... plecy radcy. Zauważyłem dokładnie tłustość jego karku, kapiącą fałdem z kołnierza. Chrząknąłem głośno, myśląc, że się obróci. Nie obrócił się. Zaszedłem więc z boku, aby się przywitać.

— Moje uszanowanie.

Radca (w myśli): Grzeczność tego człowieka i uniżoność jest mi podejrzana.

— Uniżony sługa pana radcy dobrodzieja.

Radca (w myśli). Pewnie chce odemnie pieniędzy pożyczyć!

— Jest mi prawdziwie przyjemnie, że mogę pana powitać!

Radca (w myśli). Albo chce pieniędzy, albo zdąża do tego, żebym mu wyrobił posadę urzędnika giełdowego.

— Zdrowie pana radcy obchodzi mnie w najwyższym stopniu.

Radca (w myśli). Okropna dola moja. Jak do lampy rój motyli i ciem, tak do mnie ciągnie rój głodomorów. (Udaje, że mnie zauważył).

— A to pan!

— Tak, to ja panie radco, pański uniżony sługa.

Radca podał mi dwa palce lewej ręki.

— Mamy dziś posiedzenie, ja za zaszczyt sobie uważam, że o publicznej sprawie radzić będę z tak znakomitym człowiekiam.

Słowa te powiedziałem z głębokim ukłonem, pochylając głowę na dół. Gdym się wyprostował i głowę podniósł do góry, zobaczyłem plecy radcy. Zauważyłem dokładnie tłustość jego karku, fałdem kapiącą z kołnierza

Przez całe posiedzenie nie miałem za grosz humoru. Zachowanie się radcy dziwiło mnie. Byłem pewny, że przynajmniej przy pożegnaniu skorzysta i złe naprawi. Omyliłem się.

Przy pożegnaniu podał mi jeden palec lewej ręki. Gdym się mu do ziemi ukłonił, obrócił się tyłem. Żywo wybiegł ze sali obrad, jakby go kto gonił.

* * *

Jestem zły jak antychryst, jestem wściekły jak pies. Co sobie ten dureń myśli? Jak on śmie w ten sposób traktować wolnego i niezależnego obywatela? Nic od niego nie chcę, o nic go nie proszę, jak śmie poniewierać ten kiep moją ludzką godność?

Muszę tego bałwana nauczyć rozumu i grzeczności.

Ja żartowałem, twierdząc, że chcę mieć emocyę chwaląc się: z radcą piłem wódkę lub grałem we ferbla. Jeśli byłem dla niego grzecznym, to dlatego, że ja dla wszystkich ludzi jestem grzeczny i w każdym umiem uszanować godność ludzką. On tego nie umie, to trzeba go nauczyć. Że zaś niedźwiedzia tańczyć nie nauczysz, wykładając mu filozofię, trzeba przeto tańca nauczyć go metotą smorgońską.

* * *

Burmistrz zwołał posiedzenie ankiety przemysłowej. Już przed szóstą byłem na sali obrad, gdzie zastałem prezesa ankiety i mojego radcę.

Udałem, że go nie widzę.

Uprzejmie przywitałem się z prezesem, przyczem zręcznie udało mi się wleźć radcy na nagniotek? Rozpocząłem umyślnie dyskurs z prezesem, wlazłszy między niego a radcę tak, aby ostatni widział moje plecy.

**MIKOŁAJ LUDWIG** **Lwów, Hotel George'a** poleca **Ceap. (peleryny damskie), buciki ręcznego wyrobu damskie i męzkie, derki do powozów.**

**Antoni Halski** **Lwów — plac Maryacki l. 9.** **handel wyrobów żelaznych,** — poleca

**Drut podwójny** cynkowany z kolcami co 6 centim., 100 metr. zł. 3·50. — **Siatka druciana** zielona do okien metr □ zł. 1. — **Kasy ogniotrwałe** od zł. 65. — **Kasetki żelazne** od zł. 3·50. — **Maszynki amerykańskie korbowe** do robienia lodów na litrów 1, 2, 3, 4 po zł. 5·50, 6·50, 7·50 i 8·50. — **Lodownie pokojowe** od zł. 22. **Meble żelazne.**

Ministerstwo marynarki otrzymało depeszę urzędową, nadesłaną przez komendę parowca „Carlo-Alberto“, znajdującego się obecnie w porcie Sydney (Nowa Szkocya). Depesza donosi, że okręt otrzymuje codziennie wiadomości promieniotelegraficzne ze stacyi Poldhu (Kornwalia) i to przez cały czas jazdy parowca z Anglii do Kanady, aż do chwili zawinięcia statku w porcie sydneyskim.

Fakt ten stwierdza możliwość utrzymywania równoczesnej komunikacyi z wybrzeżami Europy i Ameryki w czasie przejazdu przez Atlantyk, a zatem na odległość około 3000 mil. Wobec tego, dzięki wynalazkowi Marconiego, możliwem będzie komunikowanie się z dwoma kontynentami za pośrednictwem stacyj, rozporządzających aparatami, zaopatrzonymi w większą siłę napięcia od tych, które są zwykle na okrętach usystemizowane. *K. Roszczyc.*

## *Listy z kraju.*

**Kraków** 14 listopada

(Nabożeństwo za ks. Karola Antoniewicza).

Kraków obchodził godnie pamięć wielkiego swego apostoła w dzisiejszym dniu, w półwiekową rocznicę jego śmierci. Uroczystość żałobną urządzili OO. Jezuici w swoim kościele św. Barbary. Celebrował pontyfikalną mszę św. ks. kardynał Puzyna w licznej asystencyi kleru. Chór kleryków OO. Jezuitów wykonał z wielkiem powodzeniem kilka pięknych muzycznych utworów w czasie nabożeństwa. Świątynia żałobnie przystrojona, mieściła w pośrodku wspaniały katafalk, oświetlony rzęsiście, ustrojony zielenią i kwiatami, z pośród których widniał portret ks. Antoniewicza. Doborowa publiczność zapełniła szczelnie kościół.

Po skończonej mszy św. wszedł na kazalnicę syn wielkopolskiej ziemi, na której ks. Karol dni żywota zakończył, znany chlubnie mowca kościelny ks. prałat Chotkowski i w wytwornej przemowie przedstawił słuchaczom działalność ks. Antoniewicza i zasługi jego na tle ówczesnych stosunków narodowych i religijnych. Porywające słowa kaznodziei, rzewne wspomnienie prac i przejść ks. Karola, tło epoki obfitej w wypadki pełne grozy i boleści, poważny nastrój żałobnych słuchaczy — wszystko to zlewało się razem w jedno potężne uczucie, żyjące głęboko w sercu niezatarte wspomnienia

Odżył więc po latach 50 wśród krakowskiego społeczeństwa, w tych świątyniach dziś z ruin dźwigniętych, których gruzy i zgliszcza słuchały po pożarze natchnionych jego kazań, ks. Karol Antoniewicz, odżyła w sercach Krakowian wdzięczność dla jego pracy. Dzisiejsze pokolenie niech w spuściźnie po ojcach weźmie tę wielką cześć, jaką płacimy zasłużonym prawdziwie około naszego szczęścia i niech ją przechowa dalej świętą a niezapomnianą.

**Czerniowce** 13 listopada.

Wybory do Rady gminnej. — „Sobótki“. — Dom polski. — Jubileusz. — Rekolekcye. — Ingres metropolity. — Teatr miejski.

Nadprutowa stolica Bukowiny jest obecnie widownią żywej agitacyi wszystkich stronnictw narodowo-politycznych z powodu odbyć się mających za kilka tygodni uzupełniających wyborów do Rady gminnej Nie śpimy też i my Polacy. Od miesiąca już rozwija tu tęgą agitacyę osobny komitet przedwyborczy złożony z 48 polskich kupców i przemysłowców i właścicieli realności celem wysłania do Rady zastępcy z swego łona.

W tych dniach wydał komitet odezwę, w której wzywa wszystkich Polaków do zgodnej pracy, zdążającej do uzyskania przy wyborach odpowiedniej reprezentacyi naszej narodowości i naszego wyznania. Komitet, na którego prezesa powołany został prezes „Koła polskiego“ na Bukowinie, prof. uniw. dr. Alfred Halban, zwołuje na niedzielę 16 bm. w sali „Czytelni polskiej“, ogólne zgromadzenie przedwyborcze dla wzajemnego porozumienia się do kandydatów i w ogóle całej akcyi.

Spodziewać się należy, że tym razem lepiej nam poszczęści się aniżeli przy ostatnich wyborach, gdzie upadł nasz kandydat aczkolwiek dość małą liczbą głosów. Nie było wtedy odpowiedniego przygotowania i niefortunnie wybraliśmy sobie sprzymierzeńców. Dziś i samo zainteresowanie polskich wyborców jest większe i wcześniejsze są kroki przygotowawcze. A więc idźmy solidarnie do urny pełni wszelkich nadziei zwycięstwa.

W czytelni polskiej rozpoczęły się już za inicyatywą dzielnego jej prezesa doktora Adolfa Strzelbickiego zebrania sobótkowe, które takiem powodzeniem cieszyły się w roku zeszłym! Zapowiedziano przedewszystkiem cykl wykładów z historyi polskiej, z których dwa już się odbyły. Prelegentem jest nowy redaktor *Gazety polskiej* p. Henryk Zucker.

Po tej poważnej części programu zebrań następują punkta rozrywkowe, na które składają się: deklamacye, śpiewy, muzyka i przedstawienia amatorskie. Wstęp na każdą taką sobótkę wynosi 20 halerzy; dochód po strąceniu wydatków przeznacza się na fundusz Domu polskiego, z którym długo jeszcze nie będziemy gotowi, jeśli nie pospieszą nam z rażną pomocą rodacy z Galicyi.

Dnia 8 bm. odbyła się tu piękna uroczystość jubileuszu 40-letniej działalności dyrektora 6-klasowej szkoły miejskiej przy ul. Wydziału krajowego p. Jana Kamińskiego w zawodzie nauczycielskim.

Sędziwy dyrektor bierze zawsze szczery udział w naszem życiu narodowem, a swemi zaletami serca i umysłu jak też ogólnem poważaniem, jakiem się cieszy nawet u niepolskich mieszkańców miasta, przynosi chlubę naszej kresowej gromadzie. Na wspomnianą uroczystość jubileuszową przysłał swe życzenia między innemi i arcybiskup ks. Bilczewski przysyłając panu Kamińskiemu swe błogosławieństwo.

D. 17 bm. rozpoczną się tu w domu OO. Jezuitów rekolekcye dla kapłanów.

We wtorek dnia 18 bm. będziemy świadkami uroczystego ingresu nowozamianowanego arcybiskupa i metropolity grecko-oryentalnego dla Bukowiny i Dalmacyi ks. dr. Repty, który odnośną przysięgę złożył już przed cesarzem w d. 10 bm. Dla uroczystego przyjęcia metropolity zawiązał się osobny komitet obywatelski. Metropolitę, który przybędzie do Czerniowiec wspomnianego dnia około 9 godziny rano, powitają na tutejszym dworcu liczne deputacye duchowne i świeckie i reprezentaci wszystkich władz. Polacy życzliwie witać będą zwierzchnika wschodniej cerkwi, gdyż jako biskup radowiecki okazywał on nam szczerą życzliwość. Ks. arcybiskup Repta (Rumun) włada dobrze polskim językiem tak w słowie, jak i w piśmie. Przyjemnie wspominamy ową chwilę z przed kilku laty, w której dzisiejszy metropolita bawił między nami w czytelni polskiej, na balu, urządzonym przez towarzystwo „Sokół“.

Na placu Austryi ma stanąć w niedługim czasie nowy gmach teatru miejskiego. Teatr ten, jak wiadomo, jest naturalnie niemiecki a raczej żydowsko-niemiecki. Już to nie możemy skarzyć się, by Niemcy skąpili nam swej „kultury“, tej „najwyższej“ wśród narodów kultury. My jednak w swej prostocie ducha bardzo bylibyśmy radzi, gdyby nas pozostawiono sobie samym, swojej własnej choćby i tak „małowartościowej“ kulturze. Zanadto wielu mamy „opiekunów“.

*Znajomy.*

## *KRONIKA.*

*Lwów, dnia 15. Listopada 1902.*

**Kalendarzyk.**

W niedzielę 16 listopada Stanisława Kostki. — Gr. kat. Akepsymy M. — Kal. słow. Radomira.
Wschód słońca 7·16, zachód 4·14.

W poniedziałek 17 listopada Salomei P. — Gr kat. Joannyka Prep. — Kal. słow. Zbisława.
Wschód słońca 7·18, zachód 4·13.

We wtorek 18 listopada Ottona Op. — Gr. kat. Hałaktyona. — Kal. słow. Stanisława K.
Wschód słońca 7·19, zachód 4·12.

We środę 19 listopada Elżbiety Kr. — Gr. kat. Pawła Archep. — Kal. słow. Drogomira
Wschód słońca 7·20, zachód 4·11.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mód i powieści* dla sz. prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Zmiany w dyplomacyi austryackiej.** W grudniu nastąpią pewne zmiany w austryackiem ciele dyplomatycznem zagranicą, wskutek zgonu hr. A. Wodzickiego oraz ustąpienia hr. Knefsteina w Bernie. Otóż na stanowisko w Brukseli upatrzeni są: hr. Brandis, obecny ambasador w Lisbonie, hr. Zichy w Monachium i hr. Clary w Dreznie. Następcą hr. Kuefsteina w Bernie szwajcarskiem będzie obecny poseł austro-węg. w Belgradzie baron Heindler-Egeregg, którego zastąpi znowu dr Konstanty Dumba, obecnie przydzielony do ambasady w Paryżu. To ostatnie stanowisko zajmie wreszcie hr. Karol Kińsky.

— **Mianowania** i przeniesienia w sądownictwie. Prezydent ministrów jako minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego Franciszka Trznadla z Brzeska do Krakowa i zamianował adjunktami auskultantów Ludwika Summera Drasona dla Radomyśla i dra Józefa Moskwę dla Brzeska.

— **Rada szkolna krajowa** zamianowała w szkołach ludowych: M. Bilińskiego nauczycielem kierującym w Dobrowlanach; S. Gustową nauczycielką w Kropiwniku nowym; M. Tomaszka nauczycielem w Bylicach; L. Korzyńską nauczycielką w Zabiu-Słupejce.

— **Z Niżny** dr. Tymowski — o którego zachorowaniu już donosiliśmy — prosi nas o opublikowanie, że aż do jego wyzdrowienia zastępuje go lekarz dr. Bohdanowicz z Biaritz, z fakultetu paryskiego.

— **Kara za „jestem“.** Deputacya Koła polskiego udała się po wczorajszem posiedzeniu izby do ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba z zażaleniem na ostre wyroki, wydane przez władzę wojskową w Przemyślu na tych rezerwistów, którzy zgłaszali się słowem: „jestem“, zamiast „hier“. Minister uznał, że wyroki są nader ostre, ale oświadczył, iż niema jeszcze sprawozdania i nie może wiedzieć, czy nie zachodziły jakieś szczególne okoliczności, usprawiedliwiające tak ostre wyroki. W końcu przyrzekł zająć się bardzo gorliwe tą sprawą.

— **Deputacya cechów krawieckich.** Deputacya cechów krawieckich z rozmaitych miast monarchii, między innemi i z Krakowa, była wczoraj w Wiedniu na posłuchaniu u ministra kolei dra Wittek. Idzie o to, aby ministerstwo kolei rozporządziło, by każda dyrekcya zaspokojała zapotrzebowania krawieckie w obrębie własnej dyrekcyi. Deputacya miała upoważnienia pisemne od niektórych cechów, między innymi od cechu ze Lwowa i Stanisławowa. Deputacya była także u przewodniczącego komisyi przemysłowej, p. Chamca i u innych posłów w parlamencie. Początkowo prowadzić ją miał do ministra p. Pacak, wymówił się atoli uchwałą klubu, która postanawia, by żadnych petycyj nie wnosić do rządu. Poprowadzili przeto deputacyę p. Lueger ze Schneidrem. Minister przyjął deputacyę bardzo uprzejmie i rzekł iż uznaje usiłowania cechów krawieckich.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska ob. łać. Administr. w Futomie mianowany ks. Józef Bielawski, wik. w Błażowej. Konkurs na probostwo w Futomie rozpisano do 15 grudnia br.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Jan Wilczeński z Podegrodzia do Zasowa, ks. Aleksander Golec z Krościenka do Podegrodzia, ks. Jan Kowal ze Zgórska do Baranowa. Zrezygnował z probostwa w Trzcianie ks. Stanisław Rzepecki. Administratorem parafii zamianowany ks. Jan Mika.

— **Z kolei państwowych.** Minister kolei zamianował komisarza maszyn K. Ullmanna naczelnikiem ogrzewalni w Czortkowie.

### Kronika lwowska.

= **U namiestnika** hr. Pinińskiego była dzisiaj w południe deputacya lwowskiej rady miejskiej w sprawie projektowanego założenia miejskiej Kasy oszczędności i miejskiego Zakładu zastawniczego. Deputacyę tworzyli: prezydent miasta dr. Małachowski, zastępcy prezydenta pp. Michalski i Ciuchciński, oraz członkowie rady miejskiej dr. Maryański i Hudec.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 16 bm. prof. K. Eljasz: Budowa systemu słonecznego (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godz. 5. Nadto powtórzy w niedzielę o godz. 7 w Zakładzie fizycznym uniwersytetu prof. dr. K. J. Nitman pierwszy wykład swój z cyklu pt. Geografia ziem polskich. Także następne wykłady prof. dra Nitmana odbywać się będą w Zakładzie fizycznym.

= **Sub auspiciis imperatoris.** Dziś o godz. 11 odbyła się „sub auspiciis imperatoris“ promocya Jana Łukasiewicza na dra filozofii. Sala przepełniła się publicznością i słuchaczami. Weszli na salę profesorowie wszystkich wydziałów, za nimi rektor z namiestnikiem hr. Pinińskim jako zastępcą cesarza.

Przemówił rektor Ochenkowski. Po nim przemówił dziekan wydziału fil. dr. Finkel. Skreślił życiorys młodego doktora, który mimo że niedawno stracił ojca, nie ustawał w pracy, czego owocem dzisiejsza promocya. Dalej przedstawił dziekan zadania, jakie czekają promowanego w przyszłej zawodowej pracy. Promotor dr. Twardowski wyraził radość, że ucznia swego może wprowadzić w szereg pracowników na polu nauki filozofii. Zna swego ucznia i wie, że zaszczyt, jaki go dziś spotyka, będzie dla niego zachętą do dalszej pracy. Następnie promotor odczytał przepisaną rotę przysięgi, poczem odbyła się zwykła promocyjna formalność.

Potem zabrał głos namiestnik hr. Piniński. Drugi to wypadek — podniósł mowca — w niedługim czasie, że lwowska „Alma mater“ święci wielką uroczystość promowania „sub auspiciis imperatoris“.

Zadaniem uniwersytetu jest przygotować słuchaczy do życia praktycznego, a gdy znajdą się indywidualności, jak Ty panie doktorze, obdarzone wielkim talentem i odznaczające się wielką pracowitością, uniwersytet odznacza ich. Nauka ścisłej filozofii nastręcza wiele trudności, lecz badaczowi filozofii nie wolno zejść z obranej drogi. Wręczając następnie promowanemu pierścień brylantowy w imieniu cesarza, wezwał młodego doktora, by nie ustawał w pracy, a wynikami jej przyniósł chlubę „Almae matri“, z której wyszedł.

Wzruszony uroczystością, młody doktor, wyraziwszy podziękowanie komu należało, zwrócił się do dra Twardowskiego, swego profesora, któremu zawdzięcza — jak się wyraził — całą swoją wiedzę. Nie zawiedzie on jego nadziei, a pracując dla nauki, będzie pracował i dla społeczeństwa, wśród którego wyrósł. Wzruszającem było podziękowanie, jakie składał wdzięczny syn matce i nieodżałowanej pamięci ojcu swemu. Na tem skończyła się uroczystość. Z gmachu uniwersytetu powiewały z okazyi tej uroczystości chorągwie. Jan Łukasiewicz ur. w r. 1878, syn ubogich rodziców — Pawła i Leopoldyny — otrzymał stopień doktorski za pracę o „Indukcyi“.

= **Nadużycia solne.** Przed kilku dniami donosiliśmy o nadużyciach popełnianych przy zakupnie soli w salinach. Oszustwo polegało na fałszowaniu czeków, a wynikła szkoda ma dochodzić do 20.000 koron. Zresztą sumy szkody jeszcze nie ustalono, szkontrum trwa dalej. W związku jednak z tą sprawą jest zasuspendowanie urzędnika biura solnego wydziału krajowego Kajetana Filipkowskiego a to z powodu niewłaściwego prowadzenia ksiąg kontowych. Dalsze dochodzenia w toku.

= **Prospektami** i zachętami do gry na klasowej loteryi węgierskiej zasypuje Galicyę znowu jakiś A. Friedrichsen z Budapesztu. Przestrzegamy, że gra na loteryi węgierskiej jest zakazaną i grający naraża się na wielkie nieprzyjemności.

= **Rozprawa** przeciw agentowi emigracyjnemu Bazylemu Sidelnikowi zakończyła się wczoraj uwolnieniem od winy i kary. W motywach podniósł trybunał, że jakkolwiek stwierdzone zostało, iż dopuścił się całego szeregu oszustw i wyzysku emigrantów, to jednak sprawa jest już przedawniona.

= **Straszne poparzenie.** Wczoraj wieczorem Amalia Tomaszewska, służąca u kapitana artyleryi p. W. przy ul. Krasickich 14 odgrzewała kolacyę na maszynce naftowej; naraz nafta eksplodowała i płomienie ogarnęły suknie służącej. Ze strasznym krzykiem wbiegła do pokoju i tu kapitan W. rzucił się na jej ratunek. Ale i jego ogarnął płomień i poparzył mu twarz i ręce. Zanim wreszcie ogień na służącej stłumiono padła ona nieprzytomna. Odwieziono ją do szpitalu, gdzie dogorywa w strasznych męczarniach. Kapitan W. leczy się w domu.

= **Losowanie posagów** z fundacyi śp. Rotländera odbyło się dziś. Posagi po 205 kor. wylosowały: Albina Semkowicz, Marya Kuczyńska, Marya Samborska i Michalina Smolikowska.

= **Wielki kiermasz** z loteryą fantową, który odbędzie się w niedzielę 16 bm w Pasażu Mikolascha zapowiada się bardzo pomyślnie. Komitet zebrał już dla loteryi przeszło 600 fantów, będących prawdziwą przynętą do próbowania szczęścia, po które w tym wypadku wobec tak znacznej liczby fantów będzie można sięgnąć prawie bez ryzyka. Podczas zabawy koncertować będzie muzyka 30 pp. pod batutą p. Rolla. Prócz loteryi przygotowuje komitet inne rozrywki jak kosz szczęścia a nadto urządza sprzedaż kwiatów, owoców i kart z widokami.

### Kronika krajowa.

**W półwiekową rocznicę zgonu śp. ks. Karola Antoniewicza** przypominamy, że w Skwarzawie nowej pow. Żółkiew, miejscu urodzenia ks. Antoniewicza, rozpoczęto zeszłego roku budowę kościoła pod wezwaniem Serca Jez. Mimo usilnych starań nie można było dla braku środków wykończyć tej budowy tak, aby w 50 rocznicę zgonu ks. Karola odprawić pierwszą mszę. Upraszamy przeto wszystkich tych, co chcą uczcić pamięć tego prawdziwego apostoła ludu polskiego, aby łaskawymi datkami popa-li tę budowę, tak bardzo potrzebną dla tamtejszych łacinników, którzy ks. Antoniewicza w żywej zachowują pamięci. Ofiary przyjmuje urząd paraf. łać. w Żółkwi.

**Pożar.** W Uhrynowie średnim zgorzało onegdaj doszczętnie trzynaście gospodarstw. Wydział powiatowy tutejszy zwrócił się do posła E. Abrahamowicza z prośbą o wyjednanie dla pogorzelców zapomogi państwowej.

**Z Kałusza** nadeszła wiadomość, że żandarmerya aresztowała tam 4 poddanych rosyjskich, przybyłych podobno wprost z Petersburga. Przytrzymani nie mieli żadnych przy sobie dokumentów i podawali się jako szlifierze kos. Rosyanie ci mieli zamiar przedostać się przez Karpaty do Węgier. Przytrzymano ich w starostwie do dalszego wyjaśnienia sprawy. O wypadku zawiadomiono konsulat rosyjski we Lwowie.

**Z Nowego Sącza** donoszą: Jak naszych włościan wychodźców do Ameryki wyzyskują agenci emigracyjni nie tylko w czasie podróży i w samej Ameryce, ale także jeszcze w Galicyi, nim dostają się do granicy pruskiej, może służyć za dowód rozprawa, jaka odbywała się tu 10 b. m. przeciw takiemu agentowi emigracyjnemu. Na ławie oskarżonych zasiadał 25-letni Karol Szczerbowski, były słuchacz praw i teologii z Nowego Targu, oskarżony o zbrodnię oszustwa z § 197 u. k. popełnionego na włościańskich wychodźcach i o przestępstwo ustawy emigracyjnej. W Nowym Sączu istnieje tajne towarzystwo agentów emigracyjnych, wysyłających włościan wychodźców za Ocean i odprowadzających ich przez granicę pruską za wysokiem wynagrodzeniem. Do tego towarzystwa należy oskarżony. Oszustwo to popełnił oskarżony przez to, że odprowadzając wychodźców przez granicę pruską, przyjmował w przechowanie od wychodźców rozmaite kwoty po kilkaset koron, przedstawiając im, że na wypadek ujęcia ich przez żandarmeryę lub policyę kwoty te odebrane im być mogą. Szczerbowski jednak tych kwot wychodźcom nie zwracał, skutkiem czego wychodźcy nie mając o czem wyjechać do Ameryki, musieli wracać do domów i dopiero po zaciągnięciu nowych pożyczek rozpoczną powtórną podróż za Ocean. Na wniosek prokuratora i obrońcy odroczono rozprawę do przesłuchania jeszcze dalszych świadków.

**„Przytulisko“** uczestników powstania styczniowego w Krakowie ogłosiło sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. Instytucya ta miała 9204 koron dochodu, a 8910 koron rozchodu. Prezesem „przytuliska“ jest p. T. Kułakowski, zastępcą W. Niewiarowski; do wydziału należą pp.: dr. T. Bednarski, E. Chromowski, J. Jordan, E. Klemensiewicz i J. Popowski. Towarzystwo nabyło dom dla weteranów w Krakowie, przy ul. Biskupiej za cenę 50.000 koron. Kaplicę zaopatrzono we wszelkie potrzebne aparaty; weterani chorzy będą mogli tam słuchać mszy św., nie wydalając się z domu. W domu „przytuliska“ ma być wkrótce urządzona infirmerya. Przez ciąg r. 1901 w domu tym znajdowało pomieszczenie 31 weteranów, z których 3 zmarło: A. Cygankiewicz, S. Sierawski i A. Zdanowicz. W 40 rocznicę powstania wydało „przytulisko“ osobną broszurę, opisującą dzieje i cele tej instytucyi. Po wygaśnięciu weteranów „przytulisko“ przechodzi na własność gminy m. Krakowa i będzie służyło za schronienie dla ludzi, którzy na jakiemkolwiek polu zasłużyli się krajowi.

### Kronika ogólna.

§ **Precz z czerwonymi nosami!** Chyba już niema większego oszpecenia oblicza, jak przez nos czerwony. Mając do wyboru, któżby przekładał czerwony nos nad błękitne oko? Jeszcze u „brzydszej“ połowy rodzaju ludzkiego nos taki — to pół biedy; ale wiemy, że i płeć piękna nie jest wolna od tej plagi. Znalazł się dobroczyńca, który w „Semaine medicale“ podaje środek zaradczy przeciw czerwoności nosa. Z „chronicznie“ czerwonym nosem — pisze dr. B. — nie ma rady; musi on już takim pozostać do końca życia. Ale na usunięcie przejściowego zaczerwienienia jest sposób, i to sposób bardzo prosty. Środek leczniczy znajdzie się w każdym domu — to benzyna.

Polewa się kawałek gazy benzyną i robi się okład; przyczem starannie unikać należy tarcia. Już po kilku minutach znika zaczerwienienie. Co więcej — nos traci także i podejrzany połysk. Użycie benzyny nie drażni naskórka, a działa zawsze skutecznie. Spodziewać się należy, że niejedna przezorna dama, obawiająca się osobliwie w obecnej zimowej porze wystąpienia tej skąd inąd bardzo pięknej barwy — na końcu noska, już z góry zrobi sobie okład benzynowy, aby potem olśniewać towarzystwo swą niepokalanie białą czy smagławą cerą.

§ **Fałszerze banknotów angielskich.** Przed sądem w Londynie staje banda fałszerzy, którzy w ciągu r. 1901 i 1902 sfałszowali na 40.000 f. st. banknotów angielskiego banku. Inicyatorami tego „przedsiębiorstwa“ byli: Salomon Bermasch i syn jego Wilhelm, handlarze tytoniu, rysował banknoty sztycharz Jan Schmidt, Niemiec, w robocie i w puszczaniu w obieg falsyfikatów pomagali mu: stolarz, żyd polski Józef Zubecki, 47-letni Mateusz Romme, szewc Izrael Salisbury, szklarz Maurycy Males, Moryc Bernstein, syn jego Filip, Szymon Obolniek i Adolf Zickel.

Pierwszy transport fałszowanych banknotów posłano w styczniu r. b. do Ameryki, były tam 5, 10 i 50-funtowe banknoty. W maju zaaresztowano w Waszyngtonie niejakiego Davenport pod zarzutem puszczania w obieg falsyfikatów. W lipcu Bank angielski wyznaczył 1.000 f. szt. nagrody za wykrycie fałszerzy. D. 25-go lipca Schmidt został oddany w ręce sprawiedliwości. Pomagał on policyi w wysnuwaniu winnych, opowiadał, że poznał Barmascha na przedmieściu Tottenham. Z kapitałem 80 f. szt. (prawdziwy) założyli fabrykę banknotów i w krótkim czasie wyprodukowali ich za 14.000.

Schmidt robił je ręcznie, a ponieważ szło powoli i wymagało to wielkiej pracy, więc zaniechano podrabiania mniejszych sum, fałszując przeważnie banknoty 50-funtowe. Schmidt był wyzyskiwany przez swych wspólników. Płacono mu po parę szylingów tygodniowo i 7 i pół proc. od ogólnej sumy „wyrobów“, w następstwie wyjednał sobie podwyżkę honoraryum i otrzymywał po 30 szyl. tygodniowo, jako procent dostał zaledwie 40 f. szt., choć ogólna suma podrobionych banknotów wynosiła tysiąc razy więcej. Po wyprodukowaniu 40.000 f. szt. zniszczono prasę i wrzucono w morze. Na sądzie najhałaśliwiej zachowuje się żydek Zubecki, kilkakrotnie w toku procesu chciał rzucać się na świadków. Inni zaprzeczają udziału w winie pomimo rzeczywistych dowodów.

§ **Miljonowa defraudacya w Pradze.** W sprawie defraudacyi kasy im. św. Wacława uwięziono wczoraj niejakiego Henryka Bilego byłego rewidenta kasy. Biły miał stosunki z osobami, które dopuściły się defraudacyi a nawet przyłapano go na tajnej schadzce na cmentarzu z żoną jednego z uwięzionych. Znaleziono przy nim liczne podejrzane papiery, które dały powód do jego uwięzienia.

*

— Najdroższa, chętnie poślubiłbym cię, lecz za wiele mam długów...

— To nic! Papa ma również ich dużo. Wstąpisz do firmy, jako wspólnik. We dwóch będzie wam raźniej.

### Ze stowarzyszeń.

Kongregacya Maryańska lwowska zawiadamia, że w niedzielę 16 bm. w uroczystość św. Stanisława Kostki, odprawi się w kaplicy OO. Jezuitów o godz. pół do 6 rano wspólne nabożeństwo.

W kasynie miejskiem lwowskiem w sobotę 22 bm. wieczorek z tańcami.

**Stan powietrza.** (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 14 listopada 1902 o godzinie 7 rano Czerniowce +0·8, Tarnopol +·—, Lwów —2·1 Skole —8·1, Przemyśl +·—, Tarnów +·—, Nowy Zagórz —1.2, Kraków —·—, Praga —·—, Wiedeń +0·2, Semmering +·—, Budapeszt —·—, Ischl —0·8, Riva +5 9, Tryest +8·1 Celsjusza.

## MAŁY FEJLETON.

### Paryskie godła uliczne.

Wkrótce ma być urządzona w Paryżu wystawa artystycznych godeł (szyldów) ulicznych. Na wystawie oglądać też będzie można oryginały i kopie starych godeł paryskich, wielce charakterystycznych, które dotąd z dnia na dzień zanikały bez śladu, gdyż nikt prawie nie dbał o ich zachowanie.

Są godła z epigramami, z kalamburami i godła artystyczne, których całą wartością jest udatny rysunek lub koloryt. Stary paryski *ymaige* miał za temat prawie wyłącznie motyw religijny. Madonna, Dzieciątko Jezus, albo jaki Święty jako patron bywał najczęściej motywem godła. W Paryżu ulubionym motywem godeł była Notre-Dame.

Z upodobaniem też umieszczano godła, przedstawiające się jak rebusy. Symboliczną mowę obrazu rozumiał każdy, a więc i ten, kto nie umiał czytać. I tak np. przedsiębiorca pogrzebowy malował na godle cmentarz, a dla piśmiennych dodawał napis: „wieczny pokój“. Inne godło z napisem: *au Puissant vin* przedstawiało studnię, z której czerpano wodę. Miało to oznaczać, że u tego handlarza czerpie się wino jak wodę ze studni.

My ujrzawszy dziś nad winiarną „studnię“ jako godło, rozumielibyśmy, że kupiec przy sprzedaży wina nieszczędzi... wody. Pewien szewc wywiesił nad drzwiami godło przedstawiające urwisza, który prawą ręką chwyta za parę bucików, a lewą stara się złapać uciekającą gęś. Pod tym obrazkiem jest napis: *Si tu prends les souliers, laisse a moins la mon oie (la monnoie).* Właściciel „domu gościnnego“ umieścił nad swym lokalem napis: „Pod straconym czasem“. Obraz przedstawiał nauczyciela, który uczył osła czytania.

Podczas oblężenia Paryża przez Henryka IV pewien kupiec umieścił nad sklepem godło, po którego jednej stronie widniał napis: „Niech żyje król“, a po drugiej „Niech żyje liga“. Stosownie do okoliczności odstawiał kupiec jeden lub drugi napis. Znany jest też dwuznacznik, który cukiernik Leroy, żyjący za Ludwika Filipa umieścił nad swą cukiernią: *Leroy fait des brioches.* Mogło to znaczyć: „Leroy wyrabia figielki“ (ciasteczka) — albo: „Król strzela bąki“.

---

Radca (w myśli). Nie zna mię zupełnie lub udaje, że nie zna. Wszak był na powitalnym bankiecie, wszak grzecznie dotąd mi się kłaniał. Musiał odziedziczyć gruby majątek.

Gdy radca zaczął spacerować wzdłuż sali, ja spacerowałem również w przeciwną stronę wielkimi krokami. Zauważyłem to, że radca szuka mojego wzroku. Udawałem, że go nie widzę, patrząc w jego stronę tak, jakbym patrzył na łachmany potrzebne do fabrykacyi papieru. Nosiłem głowę tak do góry, że nos mój dotykał powały. Patrzał na mnie radca długo, przystanął wreszcie i rzekł.

— Dobry wieczór szanownemu panu.

Słowa jego nie wstrzymały mnie w pochodzie, brzuch mój zderzył się z jego brzuchem. Zatoczył się ku fotelowi prezydyalnemu.

— A to pan — rzekłem.

Podałem mu na powitanie dwa palce lewej ręki.

Radca (w myśli) Pewnie wygrał na loteryi lub zrobił jaką piękną defraudacyę. Bo z jakiego powodu byłby taki zarozumiały?

Gdy siadł przed rozpoczęciem posiedzenia na krześle, przy zielonym stole, chwyciłem go ogromną łapą moją za ramię i rzekłem:

— Pan będziesz łaskaw się usunąć! Krzesło to zająłem ja przedtem.

Radca wytrzeszczył na mnie oczy i czempilniej przesiadł się na drugi fotel.

Radca (w myśli) To musi być bardzo wpływowa figura.

Rozpoczęły się obrady. Prezes otwarł dyskusyę o towarowej taryfie kolejowej.

Pięciu mowców zapisało się do głosu.

Radca zwrócił się do mnie z przyjaznym uśmiechem na twarzy i rzekł:

— Jak pan zamierza głosować w sprawie rozwiązania Izby przemysłowej? Co do mnie...,

— Jesteś pan durniem, odpowiedziałem sucho, zwrócony do niego plecami.

Radca (w myśli). On ma racyę. To jakiś znakomity człowiek.

— Głosować będę tak, dodałem skręciwszy ku radcy głowę, jak mi się podoba; nie myślę się kierować zdaniem motłochu.

Radca (w myśli). Teraz już wiem! To jest mój kontrkandydat, współubiegający się o posadę szefa! Pewnie tak, jeśli zaś nawet się mylę, to w każdym razie jestto jakiś bardzo utalentowany człowiek i wybitna postać.

Gdy się skończyło posiedzenie a ja dotykając nosem powały zbliżyłem się ku drzwiom, podbiegł ku mnie pan radca, aby się pożegnać.

— Moje uszanowanie kochanemu panu.

Udałem znowu, że go nie poznaję.

— Ach tak, to pan... No żegnam.

Podałem mu jeden palec lewej ręki, okryty rękawiczką. Gdybym był artystą z cyrku, byłbym mu podał nogę. Nie nogę nawet, ale najmniejszy palec lewej mojej nogi.

Grubiaństwo jest najpewniejszym środkiem zdobycia ludzkiego szacunku.

Jeśli przed ludźmi zginać będziesz głowę na wysokość piersi, to oni zegną ci ją aż do brzucha, jeśli kłaniać się będziesz aż do brzucha, wymagać od ciebie będą ukłonu poniżej kolan. Zażądają wreszcie, abyś upadł twarzą w proch.

Pedagogia grzeczności jestto bardzo ciekawa nauka. Jedni ludzie uczą się jej w Padwie, drugich trzeba posyłać aż do Smorgonii.

Ty, zmuszony żyć z ludźmi, musisz mieć subtelne czucie, aby wiedzieć, do której z tych akademii posyłać związanego znajomością z tobą człowieka.

Przekonałem się o tem na stosunku moim z panem radcą kommercyjnym.

On teraz na ulicy zdejmuje przedemną kapelusz na cztery kroki. Robi ugrzecznioną, uśmiechniętą, pełną czci fizyognomię, wymawiając słowa: uniżony sługa szanownego pana.

Czasem mu się odkłonię. Ale rzadko.

Jeśli jest zimno nie zdejmuję czapki wcale, jeśli ubrany jestem we futro tak, że ciężko mi rękę podnosić, to odpowiadając na jego uniżony ukłon podnoszę rękę do wysokości najniższego u paltota guzika.

Uczę go grzeczności metodą smorgońską.

F. KORNECKI i Sp. Najtańszy Magazyn Bławatny we Lwowie, ul. Teatralna l. 7. naprzeciw głównego wejścia Kościoła Katedralnego.

Pewien krawiec, który miał wielkie wyobrażenie o swych zdolnościach, kazał sobie na godle wymalować nożyce z lotkami rozpiętemi, a napis brzmiał: „Pod latającemi nożycami“. Dowcipniś myślał, że ten napis był „wiele mówiący“.

Godła miały w dawniejszych czasach i z tej przyczyny wielkie znaczenie, ponieważ domów nie numerowano, musiano więc godła dobrze sobie zapamiętywać, aby wiedzieć, gdzie kto mieszka. Także i ulice nie miały pewnych ustalonych nazw, ludek miejski nadawał im miana od godeł, które najbardziej wpadały w oko. Dla pobudzenia ciekawości przechodniów umieszczano godła o dziwacznych napisach: „Pod kotem zwiniętym w kłębek“, „Pod kotem, który łowi ryby“, „Pod osłem obracającym kołowrót“, „Pod świnią, która przędzie“. Szczególniej to ostatnie godło bardzo często spotykano w Paryżu, a i dziś jeszcze można widzieć na prowincyi sklepy z podobnymi napisami.

Często całe korporacye przybierały sobie jakieś wspólne godła. Tak np. aptekarze mieli za odznakę jednorożca albo węża. I dziś głowa końska oznacza kowala, albo weterynarza. W jednem z miast południowej istnieje po dziśdzień godło z taką litanią: „Tu mieszka Izaak Macaire, golibroda, perukarz, pisarz gminny, nauczyciel szkolny, kowal i akuszer. Goli za 1 sou, strzyże za 2 sous, nadto pudruje i pomaduje piękne i dobrze ułożone panienki, zapala lampy rocznie, albo kwartalnie. Wyucza młodych szlachciców różnych języków. Uczy spiewu i mistrzowskiej jazdy konnej. Wyrabia i naprawia ciżemki. Daje klystiere i środki odprowadzające za 1 sou. Uczy w domu i wychodzi na miasto. Sprzedaje en gros i en detail perfumerye, artykuły do pisania, pomady, solone śledzie, pierniki z pieprzem, drut mosiężny i inne konfitury, wzmacniające serce, jadalne korzenie, kiełbasy i inne jarzyny.“

*W. R.*

## *Ruch artystyczno-literacki.*

* **Dyrekcya Filharmonii** mając zamiar stworzyć własny, amatorski chór mięszany, uprasza osoby, któreby chciały przystąpić do owego chóru w charakterze członków czynnych, by zechciały zgłaszać się codzień między godz. 4-tą a 5 tą po poł. w kancelaryi Filharmonii, gdzie dowiedzieć się mogą o warunkach i korzyściach, jakie dyrekcya członkom chóru zapewnia. Znajomość czytania nut jest bezwarunkowo wymaganą. Wpisy trwać będą do dnia 1 grudnia, poczem ewentnalnie rozpoczną się próby.

* **Regina Pinkertówna** najsławniejsza dziś obok Kochańskiej śpiewaczka koloraturowa, przybywa w tych dniach do Lwowa i weźmie udział w czwartkowym koncercie Filharmonii. Wiadomość ta żywo zainteresowała wszystkich. Pinkertówna, Polka rodem, jakkolwiek od lat kilku ma sławę wszechświatowej śpiewaczki, po raz pierwszy dopiero śpiewać będzie w kraju. Ze Lwowa udaje się na występy gościnne do Warszawy.

* **Knut Hamsun.** Z Chrystyanii nadchodzi wiadomość, że głośny powieściopisarz norweski, Knut Hamsun, zginął bez wieści. Od czasu wydania ostatniego dzieła scenicznego „*Munken Vendt*“, nikt, nawet najlepsi przyjaciele, nie widzieli autora „Głodu“ i nie mają pojęcia, gdzie się obraca.

**Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.**

W niedzielę popołudniu „Śpiący Rycerze“ Friedberga — wieczór „Świat na opak“ operetka K. Kapellera.

W poniedziałek po raz 1-ssy „Różne drogi“ komedya w 3 aktach Franciszka Swobody przekład z czeskiego M. Szukiewicza.

We wtorek „Marya Stuart“ Schillera, występ Heleny Modrzejewskiej.

W środę „Różne drogi“ komedya Swobody — i „Dzieci muzy“ komedya w 1 akcie Dominika.

We czwartek „Walka kobiet“ Scribe'go występ Heleny Modrzejewskiej.

**Repertuar teatru krakowskiego.**

W niedzielę popołudniu „Kamionka“ Meilhaca. — Wieczór „Balladyna“ Słowackiego.

We wtorek „Państwo młodzi“ Przybylskiego.

We środę „Kładka“.

We czwartek „Monna Vanna“ Maeterlincka.

W sobotę premiera „Mieszczanie“ Gorkija.

W niedzielę popołudniu „Staroświecczyzna“ Kamińskiego, wieczorem „Mieszczanie“.

**Repertuar Filharmonii lwowskiej.**

W niedzielę 16 listopada „Koncert popularny“ Program. I. 1. Berlioz „Korsarz“. 2. a) Noskowski. Polonez elegijny“ b) Starczewski. Menuet. 6. a) Beethoven. Casotina b) Cherubin'a. „Scherco“ odegrają koncertmistrze W. Huml i W. Nedeta (skrzypce) A. Spiegler (wiola). Fr. Szimunek (wiolenczela). — II. 1. R. Wagner. Uwertura do op. „Holender Tułacz“. 2. Massenes „Scenes pittoresques“. — III. 1. Charpentier. Z poematu „Wrażenia z Włoch“ część V. „Neapol“. 2. a) Niewiadomski. Walz b) Rubinstein „Toreador i Undaluza“.

We wtorek 18 listopada „Nadzwyczajny koncert“ ze współudziałem hrabianki Morsztynównej i „Chóru akademickiego“. Dochód przeznaczony na cele czytelni akademickiej.

## Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Z powodu wydanego przez ministerstwo telegraficznego rozkazu zamknięcia granicy Królestwa polskiego dla dowozu mleka, ceny poszły znacznie w górę z 8 na 20 hal. Szczególniej większym zakładom, mającym zapewniony dowóz mleka z Królestwa, dał się uczuć brak mleka, również piekarniom i i. Udano się do rady miejskiej o interwencyę.

— *Czas* zaprzecza podanej przez *Głos Narodu* wiadomości, jakoby prezydent krakowskiej apelacyi p. Maciej Czyszczan zamierzał ustąpić.

— Pewien żołnierz policyjny strzelił dziś do siebie z karabinu w zamiarze samobójczym. Dającego słabe oznaki życia odwieziono do szpitala. Zamachu dokonał on podobno z tego powodu, że groziła mu kara, gdyż zarządzono przeciw niemu dochodzenie o zaniedbanie obowiązków służbowych podczas awantur, wyprawianych przez dwóch donżuanów na ulicy. (Onegdaj dwóch młodych ludzi zaczepiło na ulicy Długiej żonę i córkę pewnego kapitana, z brutalnemi propozycyami. Przechodzący właśnie urzędnik starostwa p. Sippel uwolnił kobiety od napastników i wezwał żołnierza policyjnego, by jednego z nich przyaresztował. Wówczas to żołnierz ów nie miał należycie spełnić swych obowiązków).

## Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— Przed izbą karną w Grudziądzu będą się wkrótce toczyły ważne procesy przeciw wydawcy *Gazety Grudziądzkiej* p. Kulerskiemu z powodu mów, wygłoszonych przez niego w r. 1901 na kilku wiecach. W owych mowach poddał on stosunki i system pedagogiczny w szkołach ostrej a zasłużonej krytyce. Rejencye w Bydgoszczy i Kwidzyniu oskarżyły go o obrazę nauczycieli i zohydzanie władz.

## Sytuacya parlamentarna.

**Wiedeń** d. 15. listopada. Wczoraj i dziś toczą się dalej rokowania dra Koerbera z przedstawicielami Czechów i Niemców. Wczoraj omawiał rzecz dr. Koerber z prezesem klubu czeskiego Pacakiem, następnie był na dłuższej audyencyi u cesarza, poczem odbyła się rada ministrów. Gdy rokowania przybiorą niece konkretniejszą formę, zostaną prawdopodobnie zawezwani do cesarza wybitniejsi parlamentarzyści.

Dążenie obecne jest skierowane ku utworzeniu czesko polsko niemieckiej koalicyi, poczem nastąpiłaby rekonstrukcya gabinetu prawdopodobnie z Koerberem na czele. Trzy teki ministeryalne oddanoby parlamentarzystom a reszta tek zostałaby w rękach urzędników.

**Praga** d. 15. listopada. *Politik* omawiając sytuacyę, zaznacza, iż wbrew wszelkim oczekiwaniom, myśl koalicyi znalazła grunt w najpoważniejszych kołach. Jako wstęp do koalicyi, Czesi muszą postawić dwa pytania: a mianowicie, pod jakimi warunkami Czesi przystąpiliby do polsko-niemieckiej koalicyi i zgodzili się wziąć udział w gabinecie, a następnie, czy koalicya ta utworzoną zostałaby z p. dr. Koerberem, czy bez niego.

Na pierwsze pytanie — pisze *Politik* — bardzo łatwo odpowiedzieć. Wiadomo, jakie są żądania Czechów. Koalicya nie może przyjść do skutku, jeżeli urzędowy język czeski nie będzie ponownie zaprowadzony w jakikolwiekbądź sposób.

Co do drugiego pytania, to należy przedewszystkiem stwierdzić, że przywódzcy stronnictw postąpili bardzo lojalnie, udając się z zapytaniem do dra Koerbera, czy podjąłby się utworzenia koalicyi dla sanacyi parlamentu. Obecny system parlamentarny nie da się dłużej utrzymać, a zmiana nie nastąpi, jeżeli nie zostaną uwzględnione życzenia czeskie. Do tego przekonania przyszli także rozsądni Niemcy, a faktem jest znów, że bez stronnictwa niemiecko ludowego koalicya byłaby bezprzedmiotową.

Jeżeli p. Koerber — kończy *Politik* — chce podjąć się utworzenia koalicyi, to Czesi nic przeciw jego osobie nie mają, jeśli zaś tego uczynić nie chce, to inny minister misyi się tej podejmie. Czesi pragną pokoju. Wszystkie stronnictwa przekonały się, że Czechów nikt nie zgnębi, nie ulękną się ani represalij, ani § 14 i od swych żądań narodowych nie odstąpią. Tylko niesumienni agitatorowie, których celem jest zbliżenie się do cesarstwa niemieckiego stoją oporni; rozsądni Niemcy na równi z Czechami uznają, że pokój jest konieczny.

# Telegramy i telefonematy.

## Morskie Oko.

**Budapeszt** 15 list. (Tel. pr.) *Pester Lloyd* donosi: Według telegramu z Szepesfalva, najazdy służby hr. Zamoyskiego na terytoryum ks. Hohenlohego trwają bez przerwy. Kszdej nocy ścinają po kilkaset drzew. Takiego stanu wytrzymać niepodobna, i adwokat księcia dr. Ignacy Klein udał się do Budapesztu, aby prosić ministra prezydenta o potrzebne zarządzenie.

## Zamach na króla belgijskiego.

**Bruksela** 15 listopada. Gdy król wraz z rodziną królewską przed południem po nabożeństwie żałobnem za duszę śp. królowej Henryetty opuszczał kościół sw. Guduli, dał pewien człowiek trzy strzały rewolwerowe do króla. Strzały nie trafiły nikogo. Przypuszczają, że rewolwer nabity był ślepymi nabojami.

Sprawcę zamachu aresztowano; — twierdzi on, że nazywa się Robini i jest Włochem.

## Z Transvaalu.

**Kapsztad** 15 listopada. Na zgromadzeniu parlamentu oświadczył prezydent ministrów Sprigg, że robi się przygotowania dla pobytu ministra Chamberlaina we wszystkich znaczniejszych miastach południowej Afryki. Chamberlain zwiedzi angielskie i holenderskie okręgi, aby osobiście, naocznie przekonać się o panujących tam stosunkach.

**Kapsztad** 15 listopada. Siedmset emigrantów przybyłych do Kapsztadu, musiało pozostać w mieście, gdyż władze lokalne nie chciały im wydać przepustek do Transvaalu W tej sprawie udała się do gubernatora Milnera deputacya emigrantów.

**Wiedeń** 15 listopada. *Neue Freie Presse* donosi z Paryża, że należy oczekiwać rychłego upadku gabinetu Combesa. W kołach poselskich objawia się dążenie wytworzenia większości parlamentarnej bez grupy socyalistycznej. Na czele tego ruchu stoi obecny minister skarbu Rouvier i on podobno jest w stanie stworzyć tę nową większość. Uważają go zatem za przyszłego prezydenta gabinetu i następcę Combesa.

**Londyn** 15 listopada. Minister wojny Brodrick wygłosił tu wczoraj na pewnem zgromadzeniu przemowę, w której powiedział, że w Irlandyi przygotowane było olbrzymie, gigantycznych wprost rozmiarów sprzysiężenie, ale mimo to potęga ustaw okazała się jeszcze silniejszą. Co do stanu armii oświadczył minister, że byłoby dla Anglii łatwiej taką samą mieć armię, jak państwa kontynentalne. Ale mowca uczyniłby to tylko za cenę przymusowego poboru rekrutów. Sądzi jednak, że do takiego zarządzenia uciekać się nie będzie potrzeba. Armia angielska jest dziś dosyć silną, silniejszą niż kiedykolwiek. Zresztą niech krytyka parę miesięcy poczeka, aż wejdzie w życie nowy system organizacyjny armii.

**Paryż** 15 listopada. *Matin* donosi, że minister sprawiedliwości odebrał sędziemu śledczemu Mercierowi sprawę Humbertów. Mercier miał głównie za zadanie wyśledzić miejsce pobytu rodziny Humbertów.

Przyczyny tego zarządzenia ministra sprawiedliwości, które wywołuje wielkie wrażenie, dotychczas nie są znane.

**Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym dalszych wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta z Wiednia nie otrzymaliśmy.**

## Rozmaitości.

Ω **Ostatnie słowa.** Pewne pismo angielskie zadało sobie trudu, aby zebrać wszystkie ostatnie słowa, które wielkie postacie historyczne wypowiedziały przed śmiercią.

I tak Ludwik XIV powiedział: „Sądziłem, że śmierć jest bardziej ciężką i straszniejszą“. Franciszek Saurar: „Nie przypuszczałem, aby śmierć była tak słodką“. Lady Glenorchy: „Nie ma łatwiejszej rzeczy, jak śmierć“. William Hunter, wśród cierpień mąk przedśmiertnych, powiedział: „Gdybym miał dosyć siły, aby utrzymać pióro, napisałbym, jak przyjemną i łatwą jest śmierć“. Mahomet umarł ze słowami: „O! Alach! Niechaj tak będzie!“ Walter Raleigh odezwał się do kata, trzymając już głowę na pieńku: „Więc uderz, człowieku!“ Karol I zawołał do majdującego się przy nim biskupa Juxona: „Nie zapominajcie!“, a już następca jego powiedział: „Muszę się śpieszyć“. Wilhelm III wyzionął ducha ze słowami: „Czy to długo potrwa?“ Franklin powiedział: „Umierający człowiek nie powinien się śpieszyć“. Ben Johnson powiedział: „Niech cię Bóg błogosławi kochany Gamsborough, wszyscy idziemy do Nieba, a Vandeyck należy także do naszego towarzystwa“. Burces umarł ze słowami: „Ten łotr, Mathew Penu!“ Księżniczka Charlotta: „Zostawcie mnie w spokoju. Już mnie bierze za głowę!“ Wiliam Pitt, sławny przeciwnik Napoleona: „O moja ojczyzno, jak ja kocham moją ojczyznę!“ Lord Nelson umarł ze słowami: „Dzięki niech będzie Bogu, spełniam mój obowiązek!“ Goethe żądał „więcej światła!“ Wiliam IV angielski umarł ze słowami: „Co to jest? mój drogi. Czy to śmierć?—To oni nas oszukali!“ Byron oświadczył, że „musi iść spać.“ Waszyngton: „Dobrze się stało!“ Marya Teresa: „Nie śpię, chcę oczekiwać śmierci z otwartemi oczyma.“ Filip Melanchton: „Nie chcę ani więcej ani dalej jak tylko do Nieba.“ Michał Anioł: „Duszę moją zapisuję Bogu, ciało ziemi, a dobra krewnym.“ Rousseau umarł ze słowami na ustach: „Otwórzcie jeszcze okno, abym mógł po raz ostatni ujrzeć przedziwną sentencyę natury“. Stracony sir Thomas Moor idąc na rusztowanie, powiedział humorystycznie: „Na górę prowadście mnie uważnie, a z góry sam jeś zejdę!“ Cezar Borgia powiedział: „Na wszystko byłem przygotowany z wyjątkiem śmierci, i teraz, niestety, umieram nieprzygotowany“.

Ω **Leczenie kokluszu.** Koklusz uchodził dotychczas za jedną z najoporniejszych i naukowo najmniej poznanych chorób. A choroba to nie tak niewinna. Szczególnie w Belgii i we Francyi zabiera ze świata wiele dzieci. Od lat dziewięciu poświęcił się jego badaniu dr. Leriaux w Brukselli. Przedewszystkiem dokładnie umiejscowił jego siedzibę w organizmie. — Następnie poddawszy badaniu systematycznemu plwociny chorych, odkrył bakcylusa kokluszowego i operując z nim podobnie jak dr. Roux czynił to dla immunizowania koni przeciw dyfteryi, wstrzykiwał koniom kilkakrotnie stopniowane dawki wyjałowionych kultur, a z koni immunizowanych otrzymał *serum*, które znów po różnych próbach na zwierzętach wstrzykuje ludziom chorym na koklusz. Od kilku miesięcy świat naukowy śledzi te próby przedsiębrane w szpitalu brukselskim. Ich nader pomyślne wyniki ogłosił niedawno dr. Lorthioix, dyrektor szpitala St. Piotra w Brukseli. Użycie *serum* zmniejsza st nowczo liczbę napadów kaszlu. Nie wywołuje zaś żadnych zaburzeń w organizmie ani ogólnych ani miejscowych. Jedno wstrzyknienie nie zawsze usuwa chorobę, bywa potrzebnem czasem powtórzenie zabiegu do trzeciego razu.

Chwilą najwłaściwszą zastosowania serum jest sam początek choroby. Wyleczenie następuje zwykle dziesiątego dnia. Mikrob kokluszu jest prątkiem prostym, pękatym, owoidalnego kształtu. Jest on aerobią, która rozwija się przy temperaturze 37 stopni, na zwykłych polach kultury. — Streszczenie wyników naukowych badań podaje *La Revue* w ostatnim zeszycie. Tak więc, jeżeli sprawozdania lekarzy belgijskich nie są przedwczesnym tryumfem, zdaje się, że nareszcie koklusz można uważać za chorobę zbadaną i wyleczalną.

## *Dział rolniczy.*

α **Tow. dla popierania polskiej nauki rolnictwa.** Podczas ostatniego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie (1901), w sekcyi rolniczej tegoż Zjazdu powstała myśl wydawania naukowego czasopisma rolniczego. Dla urzeczywistnienia tej myśli zawiązane zostało Towarzystwo, które, okok szerszej działalności w zakresie nauki rolnictwa, da materyalną podstawę projektowanemu czasopismu. Zgodnie z brzmieniem statutu, zatwierdzonego przez władze w roku bieżącym, członkowie Towarzystwa dzielą się na dożywotnich, wnoszących jednorazowo 250 k. i zwyczajnych, opłacających roczną wkładkę 20 k. Członkowie tak dożywotni, jakoteż i zwyczajni otrzymują czasopismo bez osobnej dopłaty. Na członków dożywotnich zapisało się dotąd 24 osoby, lub instytucye, w tej liczbie z Galicyi tylko 7, reszta zaś z Królestwa Polskiego lub kraju zabranego. Na członków zaś zwyczajnych zapisało się do listopada 1902 r. osób 80. W myśl uchwały wydziału pierwszy rocznik czasopisma naukowego za rok 1902 wyjdzie w grudniu br. Czasopismo nosić będzie nazwę *Rocznik nauk rolniczych.* Zapisy na członków Tow. przyjmuje Wydział tow. dla popierania nauki rolnictwa Kraków, ul. Grodzka 53.

## Z rynków towarowych.

**Bank rolniczy we Lwowie** 15 dnia listopada Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·45 do 7·65, pszenica nowa 7·25 do 7·40, żyto gotowe 6·60 do 6·40, na term. 6·10 do 6·25, owies obroczny got. 6·— do 6·20, na term. 5·60 do 5·80, jęczmień past. 5·25 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 6·—, rzepak nowy 9·60 do 9·80, lnianka 8·25 do 8·75, groch pastewny 6·— do 6·75, groch do gotowania 7·— do 9·50, wyka 5·25 do 5·50, bobik 5·40 do 5·75, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·— do 6·50, stara 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—. koniczyna czerwona 55·— do 68·—, biała 75·— do 90·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka 22·— do 26·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·— do 16·20, paritas Tarnopol eskontyngentowy 7·25 do 7·50.

Usposobienie co do pszenicy i żyta stale dobre, co do koniczu słabsze, co do innych produktów niezmienne.

## Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

**Kraków** 14 listopada.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w uspobieniu stałem. Dowozy zboża wcale się nie zwiększają, zapasów po składach także niema, więc wszystko, co się pojawia, znajduje po dobrych cenach łatwy odbyt. Korzystając z tego, sprzedający stawiali dzisiaj wyższe żądania, które jednak nie zdołały się utrzymać, z wyjątkiem celnych gatunków żyta, które płacono trochę drożej. W jęcsmieniu prawie żadnych nie było obrotów. Owies bez zmiany

Płacono: pszenicę nową od 7·80 do 8·2[illegible], czerw. od 7·70 do 8·20 kor., żółtą od 7·70 do [illegible] koron, żyto kraj. 6·60 do 7·85 k., jęczmień browar. od 6·10 do 7·25 koron, na kaszę od 6·10 do 6·40 koron, [illegible] 6·10 do 6·40 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurudza —·— koron, wszystko za 50 kilogr.

**Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.**

**Wiedeń** 15 listopada. Giełda wiedeńska dziś zamknięta, z powodu święta Leopolda patrona Górnej i Dolnej Austryi.

**Budapeszt** dnia 15 listopada. Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7·50 do 7·51, żyto na kwiecień 6·52 do 6·53, owies na kwiecień 6·35 do 6·36, kukurudza na maj 5·75 do 5·76, rzepak na sierpień 11·85 do 11·95.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: zmienny.

## Z rynków pieniężnych.

**Paryż** 15 listopada. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 99·85. Mąka 80·60.

**Berlin** 15 listopada. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·50 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 42·40, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit. —·—.

**Frankfurt** 15 listopada. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 211·80 Kolej państwowa —·—, Alpiny 187·40, Disconto 198·50 Laura —·—.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.


**Dr. Emil Merczyński**
**powrócił i ordynuje**
od godziny 3—5 w domu przy ul. Kościuszki 7.

**SANATORYUM** dla chorych piersiowych **w Zakopanem**
Przyjmuje chorych od 1 Listopada. Prospekty na żądanie franco. Adres: Dyrekcya
**Dr. Kazimierz Dłuski** w Zakopanem.
729

Nierozwinięte
chorowite
osłabione
chore na krzywicę
skrofuliczne
**dzieci**
najlepiej kąpać w kąpielach z dodatkiem
**Mattoniego borowinowej soli.**
Czas kąpieli, temperaturę i ilość tego dodatku oznacza lekarz.
**zdumiewające skutki**
już po kilku kąpielach.
**Mattoniego sól borowinowa** jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach wodami mineralnemi. — Broszury i objaśnienia co do sposobu użycia darmo.

**Życie złotego drzewa** nosi w sobie często zarodek zniszczenia, podczas kiedy zewnętrznie przedstawia się jeszcze w całej piękności. Tak i niejeden, który cierpi na trawiącą płucną chorobę pociesza swoich otaczających, piękną twarzą i silną postawą, ale doświadczony wzrok lekarza poznaje jego niebezpieczny [illegible] Chorzy [illegible] często zwiastunem nienbłaganej płucnej słabości przytem występuje osłabienie organów oddechowych i krtani, katar płucny, chrypka, astma, plucie krwią, brak oddechu, ciężkość, zajęcie kończyn płuc etc. Wszystko to tworzy drogę do dolegliwości ciała, kto te wyliczone cierpienia lekceważy, grzeszy przeciwko sobie samemu a jeszcze więcej wówczas gdy wie, że przeciwko tym cierpieniom jest środek, który w najbardziej zadawnionych wypadkach był skuteczny a on go nie używa — to jest „Pectora“ kto chce prawdziwy „Pectora“ sprawdzić, niech się zwróci wprost do apteki Diana w Budapeszcie, Karoly Körut 5, która takowy w pakietach po 2 kor. rozsela.

Specyalista w chorobach ocznych
**Dr. LEON GRUDER**
mieszka przy ul. Karola Ludwika 1.

**HOTEL EUROPEJSKI**
(Alberta Szkowrona).
Przyjechali do Lwowa 15. listopada 1902. B. Wyleżyński z Podola rosyjskiego, dr. H. Jordan z Krakowa, A. Ludowski z Tarnopola, J. Zgląbowski z Wiednia, L. Glückstern z Czerniowiec, E. Kohn z Berna, A. Gaspar z Budapesztu, E. Gegringer z Wiednia, dr. Berlstein z Stanisławowa, B. Kern z Kołomyi, dr. Czajkowski z Krosna, K. Polański z Starych Brodów, M. Trnowsky z Wiednia, J. Letnitse z Cognac, S. Potworowski z Koropca, W. Pieniążek z Lipinki, W. Jakubowski z Jarosławia.

**„Jedwabie HENNEBERGA“**
czarne, białe i kolorowe od 60 ct. do 14 zł. 65 ct. za metr — gładkie, w paski, kratki, wzory, adamaszki itd. (około 240 przeróżnych gatunków i 2.000 przeróżnych kolorów i deseni itd.).
**Jedwabie na suknie ślubne od 65 ct. do zł. 14·65** | **Fulary jedwabne** drukowane od 20 ct. do zł. [illegible]
**Jedwabne adamaszki „ 65 ct. do zł. 14·65** | **Jedwabie na suknie balowe „ 60 ct. do zł. 14·65**
**Jedwabne batysty na suknie od zł. 8·65 do 42·75** | **Jedwabne grenadyny „ 80 ct. do zł. 17·65**
za metr, opłatnie i oclone do domu. — Wzory odwrotnie. — Opłata listu do Szwajcaryi podwójna.
**G. Henneberg,** fabrykant jedwabi, **Zurych** (zagran. c. i k. nadworny dostawca.)

**Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie**
**„Pieniądz“**
8520 powieść
*Ludwika Stasiaka*
wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Cen 2 korony.**

**Krem z balsamem de Mekka**
**przywraca twarzy świeżość, delikatność i przejrzystość — cena 2 kor.**
**JAN IHNATOWICZ**
Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka l. 11. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

**Koszule** białe z miękiem przodem we fałdeczki w cenie od zł. 1·80, 2·25, 3·— i wyżej. **Koszule** białe z gładkim przodem w cenie od zł. 1·60, 1·80, 2·—, 2·50 do 3·—. Najnowsze fasony **kołnierzyków**, poczwórne, tuzin zł. 2·40. Najnowsze fasony **mankiet** poczwórne, tuzin zł. 4·80. **Skarpetki** kolorowe lub czarne para od ct. 40, 50, 60, 70, zł. 1·—, 1·50. Wielki wybór najnowszych **krawatek** różnego fasonu poleca **Główny skład gotowej Bielizny i Płócien** 8135
**F. S. BARDASZA** we Lwowie, ul. Teatralna l. 9, (vis a vis kościoła Katedry)

**Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED**
**prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA**
jest najsilniejszą mascią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Pocztą franco 2 słoiczki 3 koron 50 gr.
Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku 8545

**Na Gwiazdkę i upominki Noworoczne** polecamy magazyn **Juliana Dąbrowskiego, Lwów, Hetmańska 4.**
SPECYALNY **SKŁAD TRYESTEŃSKI** LWÓW, SYKSTUSKA 2. **LINOLEUM** Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnie. Gumowe poduszki, **CERATA** Fartuszki, obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe. Paski na stół (Tischläufe), Gumowe lalki

**COLOSSEUM**
W Niedzielę i święta dwa przedstawienia.
Codziennie przedstawienie. — Początek o godz. 8 wieczór.
**Bilety są wcześniej do nabycia u Plohna. — Karola Ludwika 9.**

Najznakomitsze **Tutki i Bibułki cygaretowe** wyrobu **S. W. Niemojowskiego we Lwowie,** są wszędzie do nabycia.

Środki spożywcze

# MAGGI

najlepsze w swoim rodzaju

Znakomita zawartość dla każdej rodziny.

Maggi przyprawa udzielająca zupom, rosołom, sosom jarzynom itd. smak zadziwiająco dobry i silny. **Kilka kropel wystarcza.** Flaszeczka od 50 hal. począwszy.

**Rurki Rosołowe.**

1 kapsułka na 1 porcyę 12 hal.
1 kapsułka na 2 porcye 20 hal.

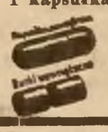

Rosół sporządza się natychmiast, bez żadnych dodatków, li tylko przez polanie wrzącą wodą.

**Francuskie zupy**

w tabliczkach na 2 porcye 15 h.

Silne, łatwo strawne, zdrowe zupy, **tylko na wodzie** w kilka minut przyrządzić się dające. 19 różnych gatunków.

Próba przekona lepiej od każdej reklamy.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych delikatesów i drogueryach. 8439


## DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.


**Herbata** chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

**Świeży miód** pszczelny i prawdziwy, pod gwarancyą w 5 kg. puszkach po 6 koron opłatnie, wysyła za pobraniem pocztowym J. Menczer w Mikulińcach. 42

**Jabłka** po 30 hl. kilogram wysyła za zaliczką pocztową lub kolejową Zarząd ogrodu Sniatynka p. Drohobycz 28

**J. Kapralik** Lwów poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie

**Zdolny Rolnik** gospodarz, 40 lat mający, żonaty, poszukuje od Nowego roku służby za karbowego lub gospodarza folwarku, piszę i rachuję dobrze. Michał Grabarz, Stańkowa górna p. Tyrawa wołoska. 31

**Tylko katolikowi** wydzierżawi się majątek ziemski w powiecie lwowskim. Ziemi ornej 92·4 morgów, łąk 72 morgów. Bliższych wiadomości udzieli Wny dr. Adam Kosiński, Lwów, Kraszewskiego l. 3. Pośrednictwo wykluczone. 29

**Klacz** wierzchowa, kasztanka, anglo-arabka, 4-letnia, miary 155, do sprzedania za 720 koron. Zarząd dóbr Bilki szlacheckiej p. Barszczowice. 30

**Młoda panienka** katoliczka, zręczna fryzyerka, przyjmuje zamówienia miesięczne po umiarkowanych cenach. Adres: Ormiańska nr. 29 w parterze. 40

**Agronoma** dobrego poleca do samoistnego zarządu — Zarząd dóbr Załucze dolne, poczta w miejscu. 41

**Poszukuję** dwa pokoje umeblowane z kuchnią na całą zimę, Kornacka — Zimorowicza l. 7. 39

**Posady parobka** lub innego zajęcia przy gospodarstwie poszukuje młody człowiek, kawaler, za skromnem wynagrodzeniem. Adres: Adm. „Gaz." Nar." Józef Malina. 38

**Wikt** domowy, obiady smaczne i zdrowe poleca Z. Komoniewska, plac Kapitulny l. 6 II. piętro. Dla pp. handlowców taniej. 878

Krajowa pracownia **Szat kościelnych** i wszelkich artystycznych haftów ręcznych **M. KOMONIEWSKIEJ we Lwowie, Pasaż Hausmana sklep nr. 9,** poleca: Ornaty, kapy, dalmatynki, chorągwie, baldachimy, antypedya, tuwalnie, ozdobne stuły, sukienki na cyborium, wszelką bieliznę kościelną itd. od najtańszych do najdroższych. Restaurowanie gobelin, makat, pasów słuckich i wszelkich starych haftów. Wszelki haft z mej pracowni jest tylko ręczny i prawdziwie artystycznie odrobiony. Cenniki oraz kopie listów pochwalnych wysełam gratis. 877

**Wierzchowiec** szlachetnej rasy, wysoko trenowany, bardzo piękny chód, pod wierzch, pojedynczo lub w parze, zaraz sprzedam. Wiadomość z grzeczności: **Sokołowski, — Pasaż Hausmana, Lwów.** 8561

**Krople do zębów** (dawni i Liton zwane) uśmierzają natychmiast bóle zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego. 7750

**Dlaczego tak tanio?** Ponieważ dostarczam tylko za gotówkę, nie mam agentów, którzy otrzymują 25% prowizyi, dlatego mam znacznie mniejsze koszta i nie potrzebnję obliczać na straty jak to się dzieje przy kalkulacyi. Oferuję **Singera maszyny do szycia** wzorowe w konstrukcyi i wykonaniu z 5-cioletnią gwarancyą, po cenach hurtownych. Wysokoramienną Singera maszynę do szycia, silnej budowy, nożną, z pokrywą, z wszystkimi aparatami i praktycznemi nowościami, najulubieńszą maszynę do użytku domowego (cena sklepowa 90 kor.) tylko za 49 koron. Oryg. pierścieniową maszynę do szycia z luksusowem wykończeniem z wszystkimi przyborami i skrzynką do nakrycia, największa pewność i szybkość w szyciu na niej, a więc niezrównaną maszynę dla handlu i przemysłu (cena sklepowa 150 kor.) tylko za 77 koron. Sprzedaż za 5-letnią pewną poręką. Zadatek 14 koron, reszta za pobraniem. Cenniki bezpłatnie. **M. RUNDBAKIN, Wien IX. Berggasse 8.** 8533

**Nie nadarza się w życiu** po raz drugi sposobność kupienia o **400 procent taniej.** Każdy zaoszczędza sobie 24 zł. przy sprowadzeniu mojego znakomitego i wszędzie używanego **Fonografu.** Takowy śpiewa, gra, śpiewa przeróżne polskie pieśni, marsze z zadziwiającą naturalnością i jest jako nadzwyczajny materyał do zabawy niepreścigniony, a każda rodzina może sobie uprzyjemniać nim wieczory. Dostarczam fonografy te, które dawniej 80 zł. kosztowały po niebywałej w świecie kupieckim cenie zł 6 i dodaję jeden kawałek bezpłatnie a następne wałki liczę po 75 ct. Wszystko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości jedynie u **M. B. Bravmanna, Kraków,** centralny skład fonografów. 8560

**Osoby szczupłe** i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu 8494 **„KOPOLO"** (marka ochr.) dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełniony. W puszkach 5 kilowych po kor. 1·80 3·60 6 na 6 14 30 dni Skusek pewny. Wiele listów dziękczynnych. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. We Lwowie w apt. Piotra Mikolascha i Z. Ruckera. En gros Fr. Vitek & Comp, Praga.

**Przy cierpieniach pęcherza** leczą najskuteczniej **Kapsułki Sanidu** (3 Cubeb., 3 Salol, 10 Santol = 50 C.). Przez lekarzy stale polecane. Pewna znana klinika sprowadziła w r. 1900 sztuk **1.000,** w r. 1901 **5.000,** a w roku 1902 do początku września **32.000** kapsułek Sanidu. Liczby te dowodzą o skutku a 1000 listów dziękczynnych potwierdza to. Cena kor. 3·70. Wysyła apteka Hofmanna. Leipzig-Schkenditz. W Wiedniu: Marien-Apotheke, XVIII, Martinenstr. 94; Barbey & Rosner. I, Operngasse, jakoteż wszystkie apteki. 8533

8138

**HAYA** antiseptyczny puder dla niemowląt i dzieci jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką. Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Spa. ZIMOWY SEZON Spa.**

Spa Spa Spa

osłonięte górami, w pobliżu granicy niemiecko-belgijskiej na linii Kolonia-Verviers. Źródła mineralne. Kuracya kąpielowa i picie wody jest nadzwyczaj skuteczne dla bezkrwistych, chorych na blednicę i nerwowych.

Podczas zimy 2 koncerta dziennie, teatry, bale etc.

Kasyno otwarte przez cały rok. Rozrywki te same co w Monte Carlo. wydaje rocznie przeszło **milion** na rozrywki dla swoich gości. 8525 Prospekta wysyła „Sekretaryat kasyna" w Spa (Belgia).

**Poleca się dla PT. Amatorów fotografii**

Nowe aparaciki fotograficzne angielskie „Londin" które są **o połowę tańsze** od innych, eleganckie i silne, a tak **łatwe w użyciu,** iż każden bez najmniejszej wiedzy natychmiast **piękne fotografie** robić może.

Ceny aparatu „Londin" nr. 1. koron 2·50 robi fotog. Mignon
" " nr. 2. " 7·— " wielkość visit
" " nr. 3. " 14·— " Gabinet 9/12

Kompletne przybory i materyały kosztują o połowę mniej a wystarczają na 12 zdjęć i 25 fotografii, same materyały 1/4 więcej.

Aparata te mają zatrzask czasowy i momentalny i robi się niemi fotografie grup, widoków i portretów tak piękne i dokładne, jak z 10 razy droższym aparatem. Są to jedyne tanie i dobre aparaciki amatorskie dla wszystkich stanów tak dla osób poważnych jak i młodszych a zrobione jedno zdjęcie fotograficzne przedstawi większą wartość aniżeli wydatek na aparat wynosił.

Ażeby Szanowną PT. Publiczność zapewnić o dobroci tych aparatów, daje się roczną gwarancyę i z prawem wymiany na każden inny większy lub droższy aparat. — Te same aparaciki na nóżkach kosztują o połowę więcej.

Wysyłka odwrotną pocztą za zaliczką. Dokładny sposób fotografowania dołącza się gratis.

**EDMUND BRODKOWSKI**

Hurtowny skład apar. fotogr. 8539

**Lwów, plac Halicki 14.**

OTWARTE CAŁY ROK

**SANATORYUM Dr. Eug. WAJGLA**

**Lwów, ul. Hausnera l. 11**

pod administr. kierownictwem 8186

**KAZIMIERZA SOLECKIEGO**

**nowo urządzone i przebudowane.**

**Przyjmuje chorych** na stały pobyt celem leczenia **wszelkich chorób** z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Prospekta na żądanie wysyła **ZARZĄD.**

OTWARTE CAŁY ROK

**Medal złoty na wystawie paryskiej 1900.**

**NEWRALGIE, bole głowy, neurastenie, Histerye i wszelkie choroby nerwowe** ustępują niezwłocznie po zażyciu **pigułek** antinewralgicznych doktora **Cronier** 75, rue de la Boétie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczątką Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp., Wewiórskiego i Ehrbara. 3096

**100—300 złr.** miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i szczelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER VIII Deutschegasse 8 Budapest.** 8413

**HEMOROIDY** wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi leczą się szybko przez użycie według wskazówek zawartych w polskim programie Maści, proszku i Pigułek Dr. Lebel w Paryżu. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Wiewiórskiego 3091

**Ostrzeżenie.**

Wobec tego, że niektóre handle we Lwowie sprzedają masło pod nazwą **„Masła przeworskiego",** a nawet jeden z kupców tutejszych poleca obecnie w dziennikach **„masło przeworskie",** czuje my się zmuszeni podać do wiadomości, że masło z mleka produkowanego w dobrach Ordynacyi Przeworskiej, a wyrabiane w Parowej mleczarni Ks. A. Lubomirskiego w Przeworsku, sprzedają we Lwowie **wyłącznie tylko** następujące sklepy własne, zaopatrzone firmą **„Mleczarnia przeworska" przy placu Smolki 5, przy ul. Hetmańskiej 8, przy placu Akademickim 2, przy ul. Łyczakowskiej 15, Rynek 29** (Passage Andrioli). 8538

W Przeworsku, 10 listopada 1902.

Dyrekcya dóbr Ordynacyi przeworskiej.

Marka ochronna: **kotwica.** **Liniment. Caps. Comp.** z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, I. ulica Karmelicka 8.

8846

**KWIZDY Korneuburgski proszek do paszy.**

7832

**Dyetetyczny środek dla koni, krów i owiec,** od 50 lat w większej ilości stajen używany, przy braku chęci do jedzenia, złem trawieniu, do polepszenia mleka i pomnożenia wydatności udojów u krów. Cena 1/1 pudła **kor. 1·40,** 1/2 pudła **70 h.**

Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier.

Skład główny:

**Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austro-węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.

Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

**„Dobrobyt"**

**Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.**

**Wyszedł już 4-ty numer i zawiera:** Rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie nieprawidłowego postępowania władz podatkowych, — Z praktyki sądowej. — Uprawnienie do używania firmy „Kasa oszczędności". — Przechowywanie ksiąg w Kasach oszczędności. Co robić z pieniądzmi pozostałymi po likwidacyi Kasy oszczędności. — Banki i instytucye kredytowe w Austryi (c. d.). — Z praktyki sądowej. — Sprawozdanie Władysława Cieślowicza (o wniosku komisyi kraj. w przedmiocie szerszej akcyi finansowej na polu podnoszenia przemysłu). — Papiery lokacyjne galicyjskich Kas oszczędności. — Przegląd finansowy (Erbe). — Notatki. (Nowy system oszczędnościowy w Danii. — Tarnowska Kasa oszczędn. — Bank austro węg. — Wymiana zużytych i zniszczonych nowych not stukorenowych. — Austro-węg. Bank. — Nowela do ustawy akcyjnej we Francyi. — Nowa ustawa wekslowa w Rosyi. — Zakaz importu papierów wartościowych do Rosyi. — Banknoty Banku angielskiego — Ulgi należytościowe po myśli ustaw z 1 czerwca 1889, Dz. p. p. — **Losowania.** Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 korony, półrocznie 5, rocznie 10 koron.

**Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Koperaika 7.** 8445

**Inseraty** dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej **RUDOLF MOSSE Wiedeń I., Seilerstätte 2.**

Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą wypróbowali i polecają **„LOVACRIN" wodę do włosów** w wyłysieniu, niedostatecznym porośle brody, słabym porośle włosów pań, wypadaniu włosów i łupieżu.

To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych licznych środków na porost włosów. Wstrzymuję się oczywiście od wszelkiego zdania o innych środkach, lecz to mogę stanowczo zapewnić, że **„Lovacrin"** jest najskuteczniejszym. Wyrabia się zawsze wedle słynnego przepisu i przynosi mi codzień setki uznań. — W kilka dni po pierwszem wcieraniu rozpoczynają włosy róść, co postępuje dalej tak, że zjawia się zdrowy i bujny porost silnie zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, porosłe przez używanie **„Lovacriny"** niewypadają. Mógłbym wypełnić każdą stronę tego dziennika świadectwami jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. **„Lovacrin"** działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych, lecz bardzo silnie porosłych włosów naprzód się okazuje poczem rozwija się włos z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka. **„Lovacrin"** używa się przez osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało go skutecznie. Przeszkadza wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca pierwotną naturalną barwę przedwcześnie zesiwiałym włosom, usuwa swędzenie i wznieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody, tudzież na łysej głowie. — Cena wielkiej flaszki **„Lovacrin"** wystarczającej na kilka miesięcy 5 k., 3 flaszek 12 k., 6 flaszek 20 k. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówkę. 8484

Skład we Lwowie: główny u Jakóba Rechena, droguerya, Halicki l. 8. Piotra Mikolascha & Co. droguerya. Gabryela Starka, magazyn galanteryjny dla panów. Józef Pineles, apteka, Rynek 29. Ignacy Jahl, perfumerya, Hotel Europejski. S. Szrencel, droguerya, ul. Sykstuska l. 27.

**N. FEITH, Wien, VI. Mariahilferstrasse 45.**

**14 ciągnień rocznie!**

**główne wygrane 600.000, 300.000 frk., 35.000, 20.000 lir, 90.000 koron etc. nastręcza następująca, bardzo korzystna grupa losów:**

**I Los turecki** à 400 fr. nom. Ciągnienia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12. Główna wygrana 3 razy 600.000 fr., 3 razy 300.000.

**I I. Los kredytowy** (Gewinnschein) Ciągnienie 15/2, 15/5, 15/8, 15/11. Główna wygrana każdym razem 90.000 koron.

**I Włoski los Czerw. krzyża** à 25 lir nom. Ciągnienie 1/2, 1/5, 1/8, 1/11. Główne wygrane dwa razy po 35.000 lir, dwa rasy po 20.000 lir.

Sprzedaję powyższą grupę losów za gotówkę podług kursu dziennego lub ofiaruję ją **za 31 rat miesięcznych po 8 koron.** Pierwsza i druga rata ma być nadesłaną przekazem pocztowym, poczem kupujący otrzyma w formie ustawowej wystawiony dokument sprzedaży i odtąd przysłuża mu wyłączne i niepodzielne prawo do wygranych. — Zapłata dalszych rat następuje za pośrednictwem c. k. pocztowej kasy oszczędności.

**Pożyczkę na papiery wartościowe**

udzielam na najwygodniejszych warunkach; spłata pożyczki nastąpić może albo jednorazowo, albo ratami miesięcznemi wedle umowy.

**EDWARD URBAN,** DOM BANKOWY w BERNIE, Grosser Platz Nr. 25 (dom własny).

Poważnym agentom i kupcom oddaję stałe zastępstwa. Ceny niskie. — Prowizya wysoka. 8469

**Wielki krach!**

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria, G. N. 9/11
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

**42** przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem,** zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

**wspaniały podarunek na Gwiazdkę i Nowy Rok**

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 8517

**A. HIRSCHBERG'A**

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

**Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.**

**Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.**

**Proszek do czyszczenia 10 ct.**

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Izanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. **Bablo,** kapitan.

Nr. Telefonu 157. Nr. Telefonu 157.

*Na porę zimową poleca*

**Zakład Gazowy Miejski we Lwowie**

**Piece i piecyki gazowe** do ogrzewania kurytarzy, pomieszkań etc.

**Kuchenki gazowe** 8518

o jednym i kilku płomieniach dla potrzeby domowej,

**Żelazka gazowe i aparaty do ogrzewania wody** lub innych celów technicznych

do nabycia w wielkim wyborze

**w lokalu sprzedaży Zakładu gazowego**

Nr. Telefonu 179. **pasaż Mikolascha** Nr. Telefonu 179.

**Piece gazowe i kuchenki w pojedyńczem wykonaniu można wypożyczać.**

**Zalety opału gazowego:** wygoda w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe **wyzyskanie ciepła i taniość.**

**Gaz** do celów technicznych opłaca się po 18 halerzy za 1 metr sześcienny.

Prawdziwy **tylko wtedy,** jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.

Dotąd nieprzewyższony.

**W. MAAGERA** prawdziwy, oczyszczony 8467

**TRAN Z WĄTROBY**

(w prawnie zastrzeżonem opakowaniu)

żółto-zielona flaszka k. 2
biało-zielona „ k. 3.

**Wilhelma Maagera, w Wiedniu.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest **ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc,** dla **poprawienia soków, oczyszczenia krwi** itp.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej

Główny skład dla Austryi **W. MAAGER, III/3, Henmarkt 3.**

Naśladownictwo będzie sądownie ścigane


Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Sspółki.